BIULETYN ORGANIZACYJNY

Wydawany dla swych członków przez KOMITET NARODOWY Amerykanów Pochodzenia Polskiego. Redakcja uprasza o nadsyłanie wszelkich korespondencyj, zawiadomień, głosów Czytelników, ich opinji w sprawach organizacyjnych itp. na adres: 105 EAST 22nd STREET, NEW YORK, N. Y. — Rękopisy nadsyłane, bez względu na to czy są zamieszczone w BIULETYNIE czy nie, zwracane nie będą. Sprawozdania z posiedzeń, konferencyj, wieców, obchodów itp. winny być zwięzłe. Należy przy podawaniu ich ograniczać się jedynie do faktów.

Rok (Vol.) III | STYCZEŃ, LUTY, 1945 | Nr. 27-28

"The Soviet Union, as a matter of practical fact, as everybody knows who has got the courage to face the fact, the practical fact known to you and to all the world, is run by a dictatorship, a dictatorship as absolute as any other dictatorship in the world".

F. D. Roosevelt, 11 lutego 1940.

CZARNA KARTA SOWIECKA

Dnia 12 lutego 1945 podarta została ostatecznie w strzępy, Karta Atlantycka. Została podarta w strzępy przez jej twórców. Została zastąpiona przez Czarną Kartę Sowiecką. Kartę Sowiecką, która nie tylko naigrawa się jawnie z Demokracji, ale która naigrawa się także z praw boskich i ludzkich. Siła została postawiona przed prawem w Czarnej Karcie Sowieckiej. Poświęcenie i bohaterstwo zostały zlekceważone i poniżone. Słowo i uroczyste przysięgi zostały złamane. Elementarne prawa narodów zostały pogwałcone.

Przez podpisanie w Jałcie Czarnej Karty Sowieckiej Ameryka nie tylko naraziła na szwank swój autorytet. Podważyła także w sposób groźny własne swoje bezpieczeństwo i wyrzekła się swej wolności w stosunkach międzynarodowych.

I. Rozbiór Polski

Najbardziej tragicznym aktem, popełnionym podczas obrad na Krymie, była decyzja rozbioru Polski.

Przedstawiciele Rosji Sowieckiej, St. Zjednoczonych i W. Brytanji podpisali wspólnie postanowienie, mocą którego zobowiązali się odebrać gwałtem państwu polskiemu połowę ziem — z odwiecznemi strażnicami polskości i cywilizacji zachodniej, Wilnem i Lwowem — i oddać bezprawnie te ziemie i te miasta sowieckiemu dyktatorowi.

Podpisując to postanowienie przedstawiciele Anglji i Stanów Zjednoczonych położyli właściwie swój podpis **pod aktem czwartego rozbioru** Polski, dokonanego przez **Ribbentropa i Mołotowa** w dniu 28 września 1939 r.

W swoim czasie, kiedy Ribbentrop i Mołotow dzielili Polskę wedle tej samej linji, pod którą dzisiaj położyli swoje podpisy najwyżsi przedstawiciele Anglji i Ameryki, opinja anglosaska wypowiedziała jasno swój stosunek do tej zbrodni. Times londyński dnia 30 września 1939 r. pisał co następuje:

> "Nocne targi i biesiady, któremi był zajęty przez trzy ostatnie doby w Moskwie Ribbentrop z jednej, Stalin zaś i jego pomocnicy z drugiej strony — osiągnęły swój zenit w ogłoszeniu nowej umowy (o rozbiorze Polski)...
>
> Ślubowanie sojuszników dane Polsce trwa niezłomnie, wzmocnione, — jeśli jest to jeszcze możliwe — przez waleczność i poświęcenie samych Polaków... Wolność i niepodległość narodu polskiego w granicach tak nienaruszalnych, jak te właśnie, które Niemcy zgwałcili 1 września, wraz z pełnem i zabezpieczonem dojściem do morza — stanowią z mocy własnej słuszności artykuł każdego dopuszczalnego pokoju".

Nie wiemy, czy w Jałcie były także nocne targi i biesiady. Wiemy przecież, że rozbiór Polski **jest** pierw-

szem postanowieniem nowego pokoju, pod którem widnieją podpisy prezydenta Roosevelta i premjera Churchilla.

Czy pokój taki jest "dopuszczalny", czy też zaiste jest to niedopuszczalny pokój — niedługa przyszłość pokaże. Każdy kto zna historję narodu polskiego wie, że na mogile tego narodu nie da się dźwignąć gmachu trwalszego pokoju.

Rozbiór Polski podpisany w Jałcie przez przedstawicieli Rosji, Anglji i Ameryki — jest rozbiorem dokonanym tak samo właśnie, jak dokonany został czwarty rozbiór Polski przez Stalina i Hitlera. Pominięte zostały w Jałcie w 1945 r., tak samo właśnie jak pominięte były w Moskwie w 1939 r.,wszystkie zasady i obyczaje prawa, którym ludzkość była wierna od czasów barbarzyńskich. Oto krajano ciało żywego narodu nie tylko bez wysłuchania jego woli, nie tylko bez uszanowania jego dobrych i zaprzysiężonych mu przez Rosję i Anglję praw — ale nawet bez wiedzy reprezentantów tego narodu.

Polska jest sojusznikiem. Sojusznika tego potraktowano z lekceważeniem, z jakiem ci sami dostojnicy nie traktują najgorszego wroga. W tym samym dokumencie, w którym narzucono Polsce granicę, odbierającą jej możność bytu — w tym samym dokumencie uszanowano naród niemiecki o tyle, że odłożono wykreślenie jego granic, aż do konferencji pokojowej, aż do momentu, kiedy poddanie Niemiec złoży prawnie w ręce zjednoczonych narodów legalną możność decydowania o jego losach. Sojusznik polski został uznany za kontrahenta, którego nawet pytać nie trzeba, czy się poddaje, aby narzucać mu przemocą obcą wolę.

Jeśli jest jakiś akt międzynarodowy, **obrażający samo poczucie prawa** — to Czarna Karta Sowiecka, spisana i podpisana na Krymie, jest takim aktem właśnie. Jakież bowiem tytuły prawne posiadali reprezentanci Anlji i Ameryki, aby stanowić o losie miljonów polskich obywateli, o przyszłości narodu, o bycie Państwa Polskiego? Nie mieli nawet najbardziej barbarzyńskiego prawa: prawa podboju. Nie pokonali tej Polski, którą chcą krajać swoim autorytetem. Nie walczyli z nią wcale. Przeciwnie — korzystali z jej usług, z jej poświęceń, z jej bohaterstwa, z jej wierności. Ale, jak ludzkość ludzkością, nigdy czyjaś wierność, poświęcenie, bohaterstwo, ofiara, pomoc — nie dawały tytułu, by tego kto razem walczył, kto dochował słowa **wolno było mordować.** Niema w konstytucji Stanów Zjednoczonych ani Anglji, niema nigdzie na świecie ani prawa, ani zwyczaju, ani precedensu, ani przykładu upoważniającego dostojników Anglji i Stanów Zjednoczonych do uzurpowania sobie praw wyższych, niż Bóg na niebie posiada. Toteż Naród Polski odmawia Prezydentowi Rooseveltowi i Premjerowi Churchillowi prawa zadania mu śmierci.

Jeśli był w historji ludzkości jakiś akt, **obrażający zasady demokracji** — to tym aktem jest Czarna Karta Sowiecka, podpisana na Krymie. Zasadą demokracji jest równość wobec prawa. Gdzież jest ta równość, kiedy o losach polskiego sojusznika rozstrzygają inni za jego plecami, ku jego zgubie? Zasadą demokracji jest uszanowanie praw jednostki, tem więcej zaś uszanowanie praw miljonów jednostek. Decyzja krymska oddaje w niewolę sowiecką 13 miljonów obywateli polskich. Oddaje ich w niewolę sowiecką na zawsze, zamienia w niewolników rosyjskich dzieci i wnuków tych wolnych ludzi, którzy na wolnej, polskiej ziemi żyli. Czy uszanowano ich wolę? Czy zapytano ich o zdanie? Czy uszanowano ich prawa? Kiedyś, za Lincolna, Ameryka spłynęła krwią poto, aby wyprowadzić z domu niewoli kilka miljonów czarnych niewolników, których los był rajem — w porównaniu z losem oddawanych w niewolę sowiecką Polaków. Czy dziś synowie i bracia nasi mają poto ginąć, aby oddać w niewolę sowiecką dziesiątki i setki miljonów wolnych ludzi? Czy to jest walka o demokrację, czy walka przeciw demokracji? Czy to jest dochowanie demokratycznych zasad, czy cyniczne zlekceważenie?

II. Złamane traktaty i ślubowania

Zobowiązania St. Zjednoczonych wobec Polski wynikają ze wspólnego podpisania przez oba te państwa w dniu 1 stycznia 1942 r. Aktu Zjednoczonych Narodów, który to akt przewidywał, że podpisujące go państwa stosować się będą do zasad Karty Atlantyckiej i nie zawrą odrębnego zawieszenia broni, ani odrębnego traktatu pokojowego. Do czego zobowiązywały podpisanych zasady Karty Atlantyckiej?

Prezydent St. Zjednoczonych i premjer Zjednoczonego Królestwa oświadczyli wspólnie dnia 14 sierpnia 1941 r., że:

"Pierwsze: ich kraje nie zmierzają do powiększeń terytorjalnych, lub innych;

Drugie: nie zgodzą się na terytorjalne zmiany, na które niema swobodnie wyrażonej zgody zainteresowanych narodów;

Trzecie: szanują prawo każdego narodu do wyboru takiej formy rządów, w jakiej żyć one pragną oraz życzą sobie przywrócenia praw suwerennych i własnego rządu tym, których tego pozbawiono przemocą".

Pod temi zasadami, zwanemi Kartą Atlantycką w dn. 1 stycznia 1942 r. położyła swój podpis także Rosja sowiecka. Dopiero z chwilą położenia tego podpisu i dlatego, że go położyła, Rosja sowiecka stał się sprzymierzeńcem Anglji i Ameryki.

Rosja zagarnęła połowę ziem polskich z Wilnem i Lwowem. W Jałcie uznano tę aneksję. W ten sposób autorowie Karty Atlantyckiej "dotrzymali" pierwszego zapewnienia: o potępieniu "powiększeń terytorjalnych".

Rosja sowiecka zagarnęła połowę ziem polskich w zmowie z Hitlerem. Po zagarnięciu tych ziem Rosja przeprowadziła na nich, w listopadzie r. 1939, komedję "wyborów". Pod grozą kar wszyscy obowiązani byli głosować. Głosowano na jedną tylko listę, komunistycz-

ną, wyznaczoną zgóry. Na liście tej "posłami" z ziem wschodnich Polski, z Wilna i Lwowa, z Białegostoku i Grodna byli tacy "rdzenni" ich mieszkańcy, jak np. marszałek Woroszyłow, marszałek Timoszenko i sam p. Mołotow.

Jeśli te wybory autorowie Karty Atlantyckiej uznali "za swobodnie wyrażoną zgodę zainteresowanego narodu" — to w takim razie nie zostali okłamani, tylko okłamują świat, że zostali okłamani.

Rosja sowiecka postępuje na zagarniętych ziemiach polskich tak, jakby były jej własnością. Rosja sowiecka domaga się prawa nominowania "rządu" polskiego. W ten sposób Rosja odbiera przemocą Polsce jej prawa suwerenne.

Autorowie Karty Atlantyckiej stwierdzili wobec świata, że "szanują prawo każdego narodu" oraz "życzą sobie przywrócenia praw suwerennych i własnego rządu tym, których tego pozbawiono przemocą".

W Jałcie autorowie Karty Atlantyckiej położyli swój podpis pod aktem, pozbawiającym Polskę jej praw suwerennych i pozbawiającym ją własnego rządu.

Przyrzeczenie wzniośle złożone światu przez prezydenta St. Zjednoczonych w Karcie Atlantyckiej — zostało złamane.

Tej oczywistej prawdy nie da się wykreślić z naszych dziejów.

Zobowiązania Anglji w stosunku do Polski były jeszcze dokładniej sprecyzowane, niż zobowiązania Ameryki.

W traktacie z Polską, zawartym w dniu 25 sierpnia 1939 r. i ważnym po dzień dzisiejszy, rząd Jego Królewskiej Mości zobowiązywał się:

w artykule 1-szym — jeśli Polska zostałaby napadnięta przez jakiekolwiek mocarstwo europejskie, udzielić Polsce całego wsparcia i pomocy, jakie są w siłach Anglji;

w artykule 2-gim — uczynić to samo w wypadku jakiejkolwiek akcji europejskiego mocarstwa, która zagrażałaby wyraźnie, pośrednio lub bezpośrednio niepodległości Polski i której Polska uważałaby za potrzebne oprzeć się zbrojnie;

w artykule 3-cim—gdyby jakiekolwiek mocarstwo europejskie usiłowało w jakikolwiek sposób podkopać niepodległość Polski — wspierać Polskę w oporze przeciw takim usiłowaniom;

w artykule 6-tym — do niezawierania z żadnem innem państwem umów, które mogłyby stać w sprzeczności z traktatem polsko-angielskim; wreszcie

w art. 7-mym Anglja zobowiązała się do niezawierania pokoju, ani zawieszenia broni inaczej jak za zgodą i w porozumieniu z Polską.

Premjer Churchill podpisując w Jałcie piąty rozbiór Polski złamał każde z powyższych uroczystych zobowiązań W. Brytanji.

Premjer Churchill, ku hańbie Anglji — ZŁAMAŁ BRYTYJSKIE SŁOWO.

III. Niegodne wybiegi.

Przedstawiciele Anglji i Ameryki, łamiąc w Jałcie słowo dane imieniem tych krajów — uciekli się do niegodnego wybiegu, mającego przekonać świat, że ci co łamią słowo — wcale go nie łamią.

Wybiegiem tym jest zobowiązanie się rządów angielskiego i amerykańskiego do "uznania" za rząd polski takiego ciała, jakie stworzone zostanie przez p. Mołotowa przy asyście ambasadorów W. Brytanji i Stanów Zjednoczonych.

P. Mołotow ma powołać "rząd", który **zgodzi się** na odebranie Polsce jej dobrych praw, oraz przeprowadzi "wybory", któreby również wyrażały zgodę na odebranie Polsce jej ziem i jej praw.

Obywatele Ameryki, którzyby wyrażali zgodę na sponiewieranie praw Ameryki — byliby zdrajcami. Tak samo Polacy, którzy wyraziliby zgodę na rozbiór Polski i odebranie jej prawa do niepodległości — byliby zdrajcami.

Anglja i Ameryka wyraziły zgóry swoją zgodę na uznanie takiego "rządu" polskiego, który wyrzeknie się praw i ziem państwa polskiego.

A zatem Anglja i Ameryka zgodziły się na uznanie z d r a j c ó w za r z ą d polski.

Co więcej — rządy W. Brytanji i St. Zjednoczonych wyznaczyły swoich ambasadorów, aby ci pomogli Sowietom w odnalezieniu polskich Hachów.

Jest to wybieg zaiste niegodny wielkich ludzi, reprezentujących wielkie narody. Po stokroć uczciwiej byłoby oświadczyć światu, że się łamie dane słowo.

IV. Gwarancje i rekompensaty

Naród polski usiłowano w Jałcie okłamać mirażem "rekompensat" na Zachodzie, oraz mirażem "gwarancji".

Co do rekompensat stwierdźmy krótko: Polsce należą się zmiany w granicy polsko-niemieckiej, a w szczególności zlikwidowanie fortecy Prus Wschodnich, wsuniętej w sam środek ziem polskich i litewskich. Te zmiany są konieczne po to, aby zapewnić Polsce i światu bezpieczeństwo przed ponowieniem agresji niemieckiej. Zmiany te są sprawiedliwe, zważywszy Polski ofiary i zasługi. Natomiast niema żadnego powodu, aby to **Polska rekompensowała** Rosję **swojemi ziemiami** za zmianę granicy polsko-niemieckiej na korzyść Polski. Tymczasem do tego rzecz się cała sprowadza — to **Polska** ma **już** dawać rekompensatę Rosji za "granicę na "Odrze", o której jeszcze nie wiadomo czy zostanie Polsce przyznana.

Jest bowiem rzeczą nad wyraz charakterystyczną, że w Jałcie Niemcy potraktowano lepiej, niż Polskę. Zmianę granic niemieckich odłożono do konferencji pokojowej — zmianę granicy polskiej na korzyść Rosji podpisano natychmiast. Zmiana granicy niemieckiej ma następować w trybie prawem międzynarodowem prze-

widzianym — zmiana granicy polskiej powzięta została w sposób obrażający wszystkie zasady prawa.

Ponadto wogóle "kompensaty" dla Polski są fikcją— bowiem fikcją po uchwałach w Jałcie stała się wogóle niepodległość Polski. Cała Polska ma być — według decyzji trzech panów z Jałty — protektoratem rosyjskim. Zatem naprawdę tereny niemieckie zostaną przyłączone do władań Rosji Sowieckiej — nie do Polski.

Ludzie, którzy w warunkach rozbioru Polski i oddania prawa mianowania "rządów" dla Polski przez Rosję dają się oślepić mirażem "rekompensat" — są to po prostu bardzo głupi ludzie.

Tak samo, jak niczem są "rekompensaty", podarowane rzekomo Polsce w protokule krymskim — tak samo zerem są przewidziane tam gwarancje Anglji i St. Zjednoczonych.

Aby wyjaśnić dokładnie sprawę gwarancji cytujemy artykuł Ignacego Matuszewskiego na temat gwarancji, drukowany w Nowym Świecie w New Yorku i w Dzienniku Polskim w Detroit:

Protokóły krymskie, podpisane w Jałcie dnia 12 lutego rb. miały "osłodzić" Polakom piąty rozbiór ich Ojczyzny, dokonany przez Aljantów — przez obietnice "gwarancyj" angielskiej i amerykańskiej dla Polski, w przyszłych jej granicach.

Przez długie dziesięciolecia jednem z najbardziej niedościgłych zdałoby się marzeń wielu Polaków — było marzenie o związaniu narodu polskiego umowami z dalekiemi mocarstwami Zachodu. Gwarancja W. Brytanji! Gwarancja Stanów Zjednoczonych.., Ach — jeszcze przed wojną, jeszcze podczas wojny, jeszcze przed konferencją teherańską — może nawet jeszcze przed konferencją krymską — zdawałoby sę wielu Polakom, że gwarancja taka równoznaczna jest z gwarancją Opatrzności samej!

Stwierdźmy: po konferencji krymskiej gwarancja Anglji nie jest warta złamanego szeląga. Stwierdźmy — po konferencji krymskiej gwarancja Stanów Zjednoczonych jest fikcją.

W Jałcie zarówno imperjum Brytyjskie, jak potężne Stany Zjednoczone Ameryki Północnej zrzekły się prawa prowadzenia samodzielnej polityki. Gwarancje ich są wobec tego bez znaczenia.

Cóż ma być warta "gwarancja" W. Brytanji dla "nowych" granic Polski? Nie więcej oczywiście, niż **istniejąca** gwarancja W. Brytanji dla istniejących granic Państwa Polskiego.

Polska **posiada** gwarancję rządu Jego Królewskiej Mości. Gwarancja ta wyłożona jest czarno na białem w traktacie polsko-angielskim z dnia 25 sierpnia 1939 r. Gwarancja ta podpisana została przez Polaków nie tylko inkaustem, ale także czerwoną krwią. Wedle tej gwarancji Anglja zobowiązywała się wszystkiemi swojemi siłami bronić niepodległości i całości Państwa Polskiego.

Cóż stało się z tą gwarancją?

Rząd Jego Królewskiej Mości, któremu przewodniczy tak wielki mąż stanu Anglji, jak Winston Churchill — postanowił jednostronnie zwolnić się z tej gwarancji. Łamiąc dane słowo, rezygnując z obrony niepodległości Polski przed dominacją rosyjską, godząc się i współuczestnicząc w rozbiorze Państwa Polskiego — Rząd Jego Królewskiej Mości postanowił uznać za reprezentantów Rzeczypospolitej Polskiej tych zdrajców narodu polskiego, którzy zgodzą się Anglję zwolnić z jej zobowiązań.

Tyle jest warta gwarancja Anglji.

Że tyle tylko jest warta gwarancja Anglji — za to wina nie spada na Polaków, ale na Rząd premjera Churchilla.

Wszakże jest rzeczą jasną, że jeśli parlament i naród angielski zatwierdzi stanowisko swego Rządu — wówczas słowo angielskie w całym świecie utraci wartość, jaką posiadało przez długie wieki.

Będzie to jedna z największych strat, jakie poniesie cała kultura zachodnia, albowiem wszędzie na ziemi słowo Anglika było synonimem wierności i prawdy.

Jeśli przecież to właśnie słowo zostanie złamane w stosunku do narodu, który **wszystko** poświęcił, aby swego słowa dotrzymać — wówczas stanie się rzeczą trudną, a nawet niemożliwą, aby ten oszukany naród, naród polski, jakąkolwiek wartość jeszcze do gwarancji angielskiej przykładał.

Inaczej sprawa się ma z gwarancją St. Zjednoczonych. Ameryka nie dawała dotychczas nikomu specyficznych, określonych gwarancji. Dała — i to w formie bardzo uroczystej — ogólne ślubowanie całemu światu w Karcie Atlantyckiej. Ślubowanie to nie zostało dochowane — to prawda. Mimo wszystko jednak jest istotna i głęboka różnica między złamaniem traktatu sojuszniczego, co uczynił Rząd Brytyjski, i wycofaniem się z zasad ogólnych, co uczynił Rząd amerykański.

Jednak stwierdzić trzeba z naciskiem, że właśnie podczas konferencji krymskiej przedstawiciele Stanów Zjednoczonych zaciągnęli tego rodzaju zobowiązania wobec Rosji sowieckiej i W. Brytanji, że utraciły wogóle możność prowadzenia samodzielnej polityki w Europie. Tem samem wszelkie przyszłe gwarancje St. Zjednoczonych nosić będą charakter platoniczny i fikcyjny.

Jak wiadomo podczas dyskusji, prowadzonych w Dumbarton Oaks Rosja sowiecka zażądała, aby trzy wielkie mocarstwa: Rosja, St. Zjednoczone i W. Brytanja miały prawo zawetować własnym, pojedyńczym głosem, każdą ogólną uchwałę. Ta reguła miała się stosować także i w tym wypadku — a napewno była przez Rosję zaproponowana dla takiego **przedewszystkiem** wypadku — kiedy wielkie mocarstwo stawało się winne agresji. Według reguły zaproponowanej przez Rosję — mogła ona głosem swoim powstrzymać legalnie wszelkie kroki Zjednoczonych Narodów, gdyby na kogokolwiek bądź napadła, napadnięty zaś odwołał się do ich pomocy.

W Krymie nastąpił "kompromis". Rosja zrzekła się prawa veta we wszystkich sprawach. Prócz tej jednej właśnie — prócz sprawy agresji. Tutaj St. Zjednoczone wyraziły swą zgodę, że Rosji będzie wolno w przyszłej organizacji światowej powstrzymać jednym, rosyjskim, głosem wszelkie uchwały, zmierzające do przeciwsta-

wienia się rosyjskiej agresji militarnie, a nawet gospodarczo.

Czem jest gwarancja? Gwarancja jest zobowiązaniem tego państwa, które ją daje, do użycia siły wobec każdego, kto złamie objęte gwarancją granice.

W Jałcie St. Zjednoczone zapowiedziały możliwość udzielenia swojej gwarancji "przyszłym' granicom polskim.

Ale jednocześnie w Jałcie Stany Zjednoczone zrzekły się prawa gwarantowania czegokolwiek bądź na świecie — przeciw agresji rosyjskiej.

Czem jest gwarancja — której zobowiązano się **nie wykonywać?**

Fikcją!

V. Stanowisko Polski

W tej tragicznej chwili jest przecież coś, co serca krzepi i otuchą napawa. To niezłomne stanowisko narodu polskiego.

Wyrażone zostało ono z mocą i majestatem przez Rząd premjera Arciszewskiego.

Rząd ten odrzucił postanowienia, dotyczące przyszłości Polski i skazujące ją na zgubę, jako bezprawne, gdyż powzięte bez woli, wiedzy i zgody Polski. "Nic o nas bez nas."

W decyzji tej Rząd premjera Arciszewskiego wsparty jest jednozgodną a niedwuznaczną wolą i decyzją wojska polskiego oraz wolą walczącej Polski Podziemnej.

Przez swoje stanowisko — przeciwstawiające słuszność przemocy, dostojność udanej wielkości, prawo gwałtowi, wierność zdradzie — Rząd Polski nie tylko ocalił honor i przyszłość Polski, ale oddał niezapomnianą usługę światu całemu, albowiem przemówił do sumienia ludzkości.

Premjer Arciszewski w tych dniach próby odnalazł w sobie takie rysy charakteru i taką godność w postawie, że wszedł już w poczet wielkich mężów stanu narodu polskiego. Poraz pierwszy w tej wojnie w słowach i zachowaniu legalnych przedstawicieli Polski zabrzmiały, zda się, echa potężnego głosu Piłsudskiego.

Przy takiej postawie Rządu i narodu — walka o przyszłość Polski nie jest skończona.

Walka ta **będzie trwała** — rok, czy dziesięciolecia — tego nie wiemy.

Wiemy przecież, że Polska się nie podda.

VI. Stanowisko Polonji Amerykańskiej.

W działach następnych czytelnicy odnajdą wyczerpujące zestawienia faktów i głównych dokumentów, dotyczących zarówno działalności Rządu Polskiego w Londynie, jak i działalności Polonji amerykańskiej.

Na tem miejscu pragniemy więc tylko krótko stwierdzić, że głównym obowiązkiem Polonji Amerykańskiej wobec jej Ojczyzny — Stanów Zjednoczonych — jest danie świadectwa prawdzie. Ameryka musi zrozumieć jakie niebezpieczeństwa kryją się w kompromisie krymskim, aby tych niebezpieczeństw, zaiste olbrzymich, uniknąć, aby się im wczas przeciwstawić.

Wystąpienia Polonji Amerykańskiej—napawają nas pewnością, że będzie się ona starała podołać zadaniu, przed jakiem postawiła ją historja.

Natychmiastowe reakcje Kongresu Polonji Amerykańskiej i Komitetu Narodowego Amerykanów Pochodzenia Polskiego dały dokładny i właściwy wyraz uczuciom i myślom całej Polonji Amerykańskiej.

Przeciwstawiając się całą siłą decyzjom Prezydenta Roosevelta, powziętym w Jałcie — Polonja Amerykańska działać będzie nie tylko dla dobra Polski, lecz przedewszystkiem dla dobrze zrozumianego dobra Ameryki.

Niech żyje Ameryka! Niech żyje Polska...

KAZIMIERZ WIERZYŃSKI

NA ROZWIĄZANIE ARMJI KRAJOWEJ

Za dywizję wołyńską, nie kwiaty i wianki —
Szubienica w Lublinie. Ojczyste Majdanki.
Za sygnał na północy, bój pod Nowogródkiem —
Długi urlop w więzieniu. Długi i ze skutkiem.
Za bój o naszą Rossę, Ostrą Bramę, Wilno —
Sucha gałąź lub zsyłka na rozpacz bezsilną.
Za dnie i noce śmierci, za lata udręki —
Taniec w kółko: raz w oczy a drugi raz w szczęki.
Za wsie spalone, bitwy, gdzie chłopska szła czeladź —
List gończy, tropicielski: dopaść i rozstrzelać.
Za mosty wysadzone z ręki robotniczej —
Węszyć, gdzie kto się ukrył, psy spuścić ze smyczy.
Za wyroki na katów, za celny strzał Krysta —
Jeden wyrok: do tiurmy. Dla wszystkich. Do czysta.
Za Warszawę, Warszawę, powstańcze zachcianki —
Specjalny oddział śledczy: "przyłożyć do ścianki".
Zwinąć chorągiew z masztu. Krepą jest zasnuta
Za dywizję Rataja, Okrzei, Traugutta.
Pociąć sztandar w kawałki. Rozdać śród żołnierzy,
Na drogę niech go wezmą. Na sercu niech leży.

8 lutego, 1945

FAKTY I DOKUMENTY

AKT PIĄTEGO ROZBIORU POLSKI

A new situation has been created in Poland as a result of her complete liberation by the Red Army. This calls for the establishment of a Polish Provisional Government which can be more broadly based than was possible before the recent liberation of western Poland. The Provisional Government which is now functioning in Poland should therefore be reorganized on a broader democratic basis with the inclusion of democratic leaders from Poland itself and from Poles abroad. This new government should then be called the Polish Provisional Government of National Unity.

Mr. Molotow, Mr. Harriman and Sir A. Kerr are authorized as a commission to consult in the first instance in Moscow with members of the present Provisional Government and with other Polish democratic leaders from within Poland and from abroad, with a view to the reorganization of the present Government along the above lines. This Polish Provisional Government of National Unity shall be pledged to the holding of free and unfettered elections as soon as possible on the basis of universal suffrage and secret ballot. In these elections all democratic and anti-Nazi parties shall have the right to take part and to put forward candidates.

When a Polish Provisional Government of National Unity has been properly formed in conformity with the above, the Government of the U.S.S.R., which now maintains diplomatic relations with the present Provisional Government of Poland, and the Government of the United Kingdom and the Government of the United States of America will establish diplomatic relations with the new Polish Provisional Government of National Unity and will exchange Ambassadors, by whose reports the respective Governments will be kept informed about the situation in Poland.

The three heads of Government consider that the eastern frontier of Poland should follow the Curzon Line, with digressions from it in some regions of five to eight kilometers in favor of Poland. They recognize that Poland must receive substantial accessions of territory in the north and west. They feel that the opinion of the new Polish Provisional Government of National Unity should be sought in due course on the extent of these accessions and that the final delimitation of the western frontier of Poland should thereafter await the peace conference.

W Polsce zaistniała nowa sytuacja na skutek kompletnego jej wyzwolenia przez czerwoną armję. Fakt ten wymaga powołania do życia polskiego rządu tymczasowego w szerszych ramach, niż było to możliwe przed ostatniem wyzwoleniem zachodniej części Polski. Dlatego prowizoryczny rząd funkcjonujący obecnie w Polsce winien być zreorganizowany na szerszych podstawach demokratycznych, łącznie z przyjęciem do tegoż demokratycznych przywódców z samej Polski oraz Polaków z zagranicy. Ten nowy rząd winien wówczas otrzymać nazwę "polskiego tymczasowego rządu jedności narodowej".

Panowie Mołotow, Harriman i A. Clark Kerr zostają upoważnieni do działania w charakterze członków komisji konsultacyjnej (doradczej). Przeprowadzą oni najpierw konsultacje w Moskwie z członkami obecnego prowizorycznego rządu oraz z innymi polskimi przywódcami demokratycznymi z Polski, celem zreorganizowania obecnego rządu prowizorycznego w myśl powyższych wskazań. Polski rząd prowizoryczny narodowej jedności winien zobowiązać się do przeprowadzenia w możliwie najbliższej przyszłości wolnych, nieskrępowanych, powszechnych i tajnych wyborów. W toku tych wyborów wszystkie demokratyczne i anty-nazistowskie stronnictwa winny posiadać prawo udziału oraz zgłaszania swoich kandydatów.

Gdy polski prowizoryczny rząd jedności narodowej zostanie właściwie stworzony po myśli powyższych zaleceń, to wówczas rząd Rosji Sowieckiej, utrzymującej teraz stosunki dyplomatyczne z obecnym prowizorycznym rządem Polski, a także rządy Stanów Zjednoczonych i W. Brytanji, nawiążą z nim stosunki dyplomatyczne i wymienią ambasadorów. Na podstawie raportów tych ambasadorów odnośne rządy informowane będą o sytuacji w Polsce.

Głowy trzech rządów uważają, że wschodnie granice Polski pokrywać się winny z Linją Curzona, z poprawkami 5 do 8 kilometrów w pewnych okolicach na korzyść Polski. Głowy trzech rządów uznają fakt, że Polska musi otrzymać poważne obszary na północy i zachodzie. Przywódcy 3 rządów wychodzą z założenia, że winno się zasięgnąć w odpowiednim czasie opinji nowego prowizorycznego rządu polskiego jedności narodowej w sprawie zasięgu tych terytorjów i że ostateczne wytyczenie zachodniej granicy Polski winno nastąpić podczas konferencji pokojowej.

February 11, 1945.

WINSTON S. CHURCHILL FRANKLIN D. ROOSEVELT J. STALIN

POLSKA ODRZUCA ROZBIORY

OFICJALNA DEKLARACJA RZĄDU POLSKIEGO

Dnia 12-go lutego 1945 o godzinie 7.30 wieczorem brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych przekazało ambasadorowi Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie tekst rezolucji dotyczących Polski, a przyjętych przez Prezydenta Stanów Zjednoczonych, Franklina Delano Roosevelta, Premjera Wielkiej Brytanji Winstona Churchilla i Marszałka Związku Sowieckiego Józefa Stalina w Jałcie, podczas Konferencji, jaka miała miejsce pomiędzy 4 a 11 lutego r. b.

Przed rozpoczęciem Konferencji Rząd Polski przekazał rządom Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych memorandum, w którem wyraził nadzieję, że rządy te nie powinny wziąć udziału w żadnej decyzji, dotyczącej sojuszniczego Państwa Polskiego bez uprzedniego zasięgnięcia opinji i bez zgody rządu polskiego.

W tymże samym czasie Rząd Polski oświadczył sam chęć rozwiązania sporu, zainicjowanego przez Rosję Sowiecką, drogą normalnej procedury międzynarodowej i z należnym poszanowaniem praw obu zainteresowanych stron.

Pomimo tego decyzje Konferencji Trzech Mocarstw były przygotowane i powzięte nie tylko bez udziału i upoważnienia Rządu Polskiego ale również bez jego wiedzy.

Metoda zastosowana w wypadku Polski jest sprzeczna z podstawowemi zasadami obowiązującemi Aljantów i stanowi pogwałcenie litery i ducha Karty Atlantyckiej oraz p:aw każdego narodu do obrony jego interesów.

Rząd Polski oświadcza, że decyzje Konferencji Trzech Mocarstw dotyczące Polski nie mogą być uznane przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej i nie mogą obowiązywać narodu polskiego.

Rząd Polski będzie uważał oderwanie wschodniej połowy terytorjum państwa polskiego, przez narzucenie granicy polsko-sowieckiej według t. zw. Linji Curzona, za piąty rozbiór Polski, tym razem dokonany przez Jej Aljantów.

Zamiar Trzech Mocarstw stworzenia "Prowizorycznego Rządu Polskiego Jedności Narodowej' przez rozszerzenie z zewnątrz mianowanego Komitetu Lubelskiego osobami mglisto określonymi jako "demokratyczni przywódcy z terenu Polski i z Polaków zagranicą", może jedynie ulegalizować mieszane się Sowietów w wewnętrzne sprawy Polski.

Tak długo jak długo terytorjum Polski będzie pozostawać pod wyłączną okupacją oddziałów sowieckich, rząd tego rodzaju nie będzie gwarantował narodowi polskiemu niezaprzeczonych praw do swobodnego wyrażenia swej woli nawet w obecności brytyjskich i amerykańskich dyplomatów.

Rząd Polski, który jest jedynym legalnym i powszechnie uznanym rządem Państwa Polskiego i który przez pięć i pół lat kierował walką państwa polskiego i narodu polskiego przeciwko krajom Osi tak za pośrednictwem ruchu podziemnego w Kraju jak i za pośrednictwem Polskich Sił Zbrojnych na wszystkich teatrach wojny, wyraził swą gotowość — w memorandum przedstawionem rządom Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych — do współpracy w utworzeniu rządu w Polsce, wiernie reprezentującego wolę Polskiego Narodu.

Rząd Polski w dalszym ciągu podtrzymuje tę ofertę.

APEL PREMJERA ARCISZEWSKIEGO DO PREZYDENTA ROOSEVELTA I PREMJERA CHURCHILLA PRZED ROZPOCZĘCIEM KONFERENCJI KRYMSKIEJ

Panie Prezydencie!

W chwili obecnej losy wielu narodów spoczywają w Pana rękach oraz w rękach Premjera Churchilla. Cały świat oczekuje, że rezultatem tych ważnych dyskusyj, w których Pan i Premjer W. Brytanji mają brać udział, będzie stworzenie fundamentów przyszłego pokoju, który przynieść winien narodom wolność od trwogi i niedostatku. Wierzę, że te zasadnicze wolności zostaną przyznane również naszemu narodowi, który walczył nieugięcie o ich zrealizowanie po stronie wielkich demokracyj Ameryki i W. Brytanji.

Wierzę specjalnie, że nie dopuści Pan do powzięcia jakichkolwiek decyzyj, któreby mogły wystawić na szwank legalne prawa Polski lub jej niepodległość, a także, że nie uzna Pan jakichkolwiek faktów dokonanych dotyczących Polski. Jeśli pokój w Europie ma być stały, to musi on być oparty na zasadach sprawiedliwości i poszanowania prawa, dobrych stosunków sąsiedzkich, a także uczciwości w życiu międzynarodowem.

W chwili, gdy kreślę niniejsze słowa, życie wielu tysięcy najlepszych synów Polski jest zagrożone. Tak zwany prowizoryczny rząd lubelski oświadczył otwarcie, że zamierza sądzić jako zdrajców wszystkich żołnierzy Polskiej Armji Krajowej oraz członków Polskiego Ruchu Podziemnego. Miały już miejsce masowe aresztowania oraz deportacje.

Wie Pan o tem, iż walczyli oni z Niemcami bohatersko, nie bacząc na ofiary, przez przeszło 5 lat okupacji. Udzielił Pan im swojej własnej pomocy, a podczas pamiętnych dni powstania w Warszawie, rządy Stanów Zjednoczonych i W. Brytanji uznały Armję Krajową jako część regularnych Polskich Sił Zbrojnych walczących po stronie Narodów Zjednoczonych.

Dzisiaj życiu tych żołnierzy grozi niebezpieczeństwo, gdyż uznają oni niepodległy, legalny Rząd Polski, ponieważ zdecydowanie występują oni w obronie swoich

praw jako ludzie i obywatele. Dlatego proszę Pana, by wezwał rząd sowiecki, którego armje okupują obecnie terytorjum Polski, by rząd ten udowodnił swoje szczere pragnienie osiągnięcia porozumienia z Polską oraz nie dopuścił do realizowania zbrodniczych planów ludzi z Lublina. Proszę przyjąć Panie Prezydencie, wyrazy mojego najwyższego szacunku.

Tomasz Arciszewski, Premjer rządu R. P.

MEMORANDUM RZĄDU POLSKIEGO DO RZĄDÓW W. BRYTANJI I STANÓW ZJEDN.

Polish Government assume that questions concerning Poland will be discussed during pending meeting of highest executives of great allied powers. With full confidence in resolve of Prime Minister of Great Britain to assure to allied Polish Republic genuine independence and to guarantee its rights Polish Government desire to take advantage of this occasion in order to state their views as follows.

1. Polish Government are of opinion that territorial question should be settled after termination of hostilities. In this matter opinion of Polish Government coincides with general principles enunciated by Governments of Great Britain and United States. Polish Government are prepared for friendly settlement of Polish Soviet dispute arising from claims of USSR to Eastern territories of Polish Republic and they will agree to any method provided for by international law for a just and equitable settlement of dispute with participation of both sides. Furthermore Polish Government are determined to conclude with USSR alliance guaranteeing security of both states to collaborate closely with government of USSR within framework of a universal international security organization and within that of an economic organization of States of Central Eastern Europe. However that Poland as one of the United Nations in common struggle for freedom of the world made immense sacrifices in material and spiritual values and lost nearly one fifth of her population killed in battles, massacred in penal camps and ghettos, perished in prisons, in banishment and in forced labor camps — Polish Government cannot be expected to recognize decisions unilaterally arrived at. Polish Government are convinced that simultaneous establishment and guarantee of entire territorial status of Polish Republic settlement of dispute with USSR allocation to Poland of territories situated north and west of her genuine frontiers embracing lands to which she is justly entitled, assurance of her genuine independence and of full rights to organize her internal life in conformity with will of the Polish Nation untramelled by any foreign intervention are matters of vital importance not only to Poland but also affecting whole Europe.

2. In spite of constant endeavours of Polish Government Soviet Government shouldnt agree to an understanding freely arrived at Polish Government desirous of assuring to country internal peace and liberty, suggest that a military interallied commission be set up under control of which local Polish administration would discharge its functions until resumption of authority by ligitime government. Commission would have at their disposal military contingents supplied by powers represented in it. Status of Commission and principles on which local administration would be based should be elaborated in agreement with Polish Government. Polish Government desire to state here that lawful Polish authorities which were abolished by German occupying power in violation of stipulations of 4th Hague Convention of 1907 continued to function underground and should form basis of administration of the country. After return to Poland of supreme State authorities and those of her nationals who owing to military events remain outside frontiers of country, election will be held on basis of a universal, free, direct secret and proportional ballot which offers to all political parties full freedom of electoral activities and to all citizens equal and free right to express their will. Polish Government will retain their authority until convocation of Sejm elected in accordance with aforesaid principles and formation in Poland of a new legitimate government.

3. Polish Government are confident that government of Great Britain will not agree to be party to decisions concerning allied Polish Republic arrived at without participation and consent of Polish Government. Polish Government confidently trust that at conference of great allied powers British government will give expression to their resolve not to recognize accomplished facts in Poland, in particular not to recognize puppet government. Recognition of such "government" in Poland would be tantamount to recognition of abolition of independence of Poland in defense of which present war was begun.

WYWIAD PRASOWY PREMJERA ARCISZEWSKIEGO

Dnia 15 lutego premjer Arciszewski udzielił wywiadu prasowego, w czasie którego podał powody odrzucenia przez jego gabinet kompromisu krymskiego w sprawie polskiej. Premjer Arciszewski podkreślił, że rząd jego nie uzna decyzji o nowym rozbiorze Polski, dokonanym tym razem przez Aljantów. Arciszewski i członkowie jego gabinetu nie wierzą, by przez dodanie kilku członków do "komitetu lubelskiego" grupa ta otrzymała charakter bardziej niezależnego rządu. Grupa ta pozostałyby w orbicie wpływów sowieckich, podobnie jak rządy Rumunji i Bułgarji.

Arciszewski stwierdził dalej, że wątpi, by którykolwiek z Polaków przebywających teraz w Londynie, opuścił stolicę Anglji celem wzięcia udziału w prowizorycznym rządzie. Taki człowiek byłby zdrajcą: Premjer uchylił się od odpowiedzi na zapytanie, czy uważałby za zdrajców b. premjera Mikołajczyka i b. ministra Stańczyka, gdyby wzięli udział w formowaniu rządu przez Sowiety.

Na zapytanie jednego z korespondentów, czy Rząd Polski ma coś więcej do dyspozycji niż słowa, premjer odpowiedział: "Pod rozkazami tego rządu jest armja lądowa, flota i lotnictwo. A to oznacza więcej niż słowa." Poczem wzburzony opuścił salę konferencyjną, mówiąc po polsku. Pośród dziennikarzy zapanowała konsternacja. Rzecznik rządu R. P. przetłumaczył słowa Premjera na język angielski: "Premjer powiedział, że pragniemy dobrych i przyjaznych stosunków z Rosją, ale domagamy się od Sowietów wolności i niepodległości."

APEL RZĄDU DO ŻOŁNIERZY POLSKICH

Londyn, 13 lutego (PAT) — Rząd Polski wydał następujący apel do Polskich Sił Zbrojnych:

W obliczu ciężkich ciosów spadających na Polskę Rząd Polski zdając sobie sprawę z trosk i niepokojów, przejmujących obecnie członków Polskich Sił Zbrojnych, apeluje do dowódców i żołnierzy, by w dalszym ciągu wykonywali swe obowiązki, zachowali spokój, godność i solidarność, oraz by dotrzymali braterstwa broni żołnierzom Sił Zbrojnych Wielkiej Brytanji, Kanady, Stanów Zjednoczonych i Francji, z którymi związani są krwią przelaną na wspólnych polach bitew.

Szacunek i przyjaźń dla Polski wzrosły w czasie krwawej służby Polskich Sił Zbrojnych wśród wolnych narodów zachodu. Szacunek ten i przyjaźń są własnością Rzeczypospolitej Polskiej. Dobro to żołnierze polscy muszą utrzymać i wzbogacić.

DEPESZA GEN. W. ANDERSA DO PREZYDENTA

Dnia 19 lutego r. b. Dowódca Drugiego Korpusu Polskiego walczącego obecnie we Włoszech Gen. W. Anders wysłał następujący telegram do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Władysława Raczkiewicza, w którym m. in. oświadczył:

Wobec komunikatu o wyniku Konferencji Trzech tak tragicznego dla nas, pragnę oświadczyć, że zgodnie z żołnierską przysięgą jest Pan, Panie Prezydencie uważany w dalszym ciągu za jedynego reprezentanta suwerennej Polski, a Rząd Polski w Londynie za jedyny legalny Rząd. Zachowujemy całkowitą dyscyplinę i spokój.

ROZKAZ DZIENNY GEN. W. ANDERSA Z DNIA 19 LUTEGO

W tych tragicznych momentach dla Polski i dla naszego narodu, które przeżywamy, wzywam Was do zachowania tej godności i dyscypliny, która wyróżnia żołnierzy Drugiego Korpusu. Naród Polski podczas tej wojny zdobył się na najwyższy heroizm. Pojęcie wolności, honoru i sprawiedliwości jest takie same wśród wszystkich cywilizowanych narodów. Dla tych świętych zasad przeszliśmy przez oceany krwi. Nikt i nic nie zdoła odwieść narodu polskiego i nas żołnierzy z drogi honoru, którą wybraliśmy i nikt i nic nie zdoła przerwać naszej walki o prawdziwą niepodległość i demokrację. Dotychczas szliśmy razem przez wszystkie trudne momenty. Żyłem z Wami w czasach dobrych i złych. Wierzę, że Wszechmogący pozwoli narodowi polskiemu i żołnierzom przetrzymać obecnie najtrudniejszy okres i pozwoli im przezwyciężyć wszystkie przeszkody, wznoszące się na drodze do wolnej i niepodległej Polski. Jako wasz dowódca zrobię wszystko by zachowanie się nasze było tak dobre jak zachowanie się Kraju i jak tego wymaga honor narodu. Należy zawsze pamiętać, w im trudniejszych znajdować się będziemy sytuacjach, tembardziej winniśmy być zjednoczeni, zdyscyplinowani i spokojni i tem większą winniśmy mieć wiarę w naszych sercach.

TESTAMENT WARSZAWY

DEKLARACJA RADY JEDNOŚCI NARODOWEJ I KRAJOWEJ RADY MINISTRÓW PO KAPITULACJI WARSZAWY

Do Narodu Polskiego! Idea wolności kształtowała w ciągu wieków duszę Narodu Polskiego. Wolności tej nie kupowaliśmy za pieniądze. Walczyliśmy o nią, nie oglądając się na sprzymierzeńców, bezkompromisowo i w każdych warunkach. Bojownicy polscy rozsypali swe kości po całym świecie. Taka jest nasza historyczna tradycja.

Wierni tej tradycji podjęliśmy we wrześniu 1939 samotną walkę z przeciwnikiem, który rozporządzał ilościową i techniczną przewagą. Staliśmy się pierwszym szańcem, przez który przewaliła się machina wojenna Niemiec i rozpaliła drugą wojnę światową. Zostaliśmy pokonani, ale nie daliśmy się ujarzmić. Walczyliśmy dalej jawnie na Zachodzie, broniąc wolności innych, i tajnie w Kraju, budując przyszłość Nowej Polsce.

W dniu 1 sierpnia 1944 r. podjęliśmy w Warszawie jawną walkę z Niemcami. Uczyniliśmy to w momencie, gdy wojska rosyjskie znalazły się na przedpolach Warszawy, gdy nasi Aljanci Zachodni rozpoczynali zdecydowany marsz na Berlin, gdy Armja Krajowa z powodu zaangażowania w niej wielkich mas stawała się niemożliwą do ukrycia, gdy pragnienie wolności, nagromadzone w ciągu długich lat okupacji, stało się nie do powstrzymania, gdy wreszcie na tyłach frontu niemieckiego groziły nam masowe łapanki i wywożenie młodzieży polskiej oraz zniszczenie miasta.

Podjęliśmy jawną walkę w Warszawie nie w tej intencji, abyśmy sami mieli Niemców pobić. Byliśmy na to za słabi liczbą i uzbrojeniem. Liczyliśmy na pomoc Rosji i naszych Aljantów Zachodnich.

Mieliśmy prawo na tę pomoc liczyć w czasie, gdy walki oddziałów Armji Krajowej na Wołyniu, Wileńszczyźnie, we Lwowie, Lublinie przyczyniały się walnie do ułatwienia sukcesów armji rosyjskiej, gdy polskie dywizje walczyły i krwawiły w imię wspólnej sprawy na polach Italji i Francji, na ziemi, morzach i w powietrzu. Zawiedliśmy się.

Skutecznej pomocy nie otrzymaliśmy. Zrzuty, które przyszły od Aljantów Zachodnich, zdobycie Pragi przez wojska ZSSR, rosyjska osłona lotnicza, rosyjskie zrzuty żywności, broni i amunicji — wszystko to nie było w porę i na miarę naszych potrzeb i nie było skuteczne. Wskutek olbrzymiej przewagi ilościowej i technicznej Niemcy zdobywali jedną po drugiej opanowane przez nas dzielnice, a sytuacja nasza stawała się powoli beznadziejna.

Tak wygląda prawda. Potraktowano nas gorzej niż sprzymierzeńców Hitlera: Italję, Rumunję, Finlandję.

Walczyliśmy więc samotnie przez dziewięć tygodni. Walczyliśmy na gruzach Warszawy, na gruzach tego wszystkiego, co kochamy, co jest pamiątką naszej wielowiekowej przeszłości. Krew nasza wsiąkała obficie w świętą ziemię polską.

A kiedy żołnierze nasi wystrzelili ostatnie zdobyte na nieprzyjacielu pociski, kiedy matki dzieci naszych nie miały ich czem nakarmić ani napoić, kiedy kolumny ludzi nie znajdowały już wody w wypróżnionych studniach, kiedy trupy umarłych z głodu zaczęliśmy wyciągać z piwnic — nie mieliśmy żadnych możliwości prowadzenia dalszej walki i przerywamy walkę.

Sierpniowe powstanie warszawskie z powodu braku skutecznej pomocy upada w tej samej chwili, gdy Armja nasza pomaga wyzwolić się Francji, Belgji i Holandji. Powstrzymujemy się dziś od sądzenia tej tragicznej sprawy.

Niech Bóg sprawiedliwy oceni straszliwą krzywdę, jaka Naród Polski spotyka i niech wymierzy słuszną karę jej sprawcom.

Z wojskowego punktu widzenia ponieśliśmy porażkę, przegraliśmy bowiem bitwę o Warszawę. Nie upadajmy jednak na duchu. Wprawdzie głównym celem powstania warszawskiego było opanowanie Stolicy, co nam się udało tylko częściowo, jednak powstanie miało jeszcze inny nie mniej ważny cel moralno-polityczny. I ten został przez nas osiągnięty.

Powstanie bez pomocy z zewnątrz, bez ciężkiej broni, amunicji, światła, wody, żywności, w walce z przeciwnikiem nowocześnie uzbrojonym i stosującym brutalnie wszelkie środki, przetrwało dziewięć tygodni. Nie była to więc niepoważna ruchawka wojskowa, lecz zbrojna manifestacja polityczno-wojskowa całego społeczeństwa, zdecydowanego walczyć do ostatniego tchu.

Powstanie warszawskie postawiło ponownie w końcowej fazie wojny przed światem problem Polski, nie jako problem przetargów dyplomatycznych gabinetów, ale jako zagadnienie wielkiego narodu, walczącego krwawo i bezkompromisowo o wolność, całość i sprawiedliwość społeczną w życiu ludzi i narodów, o szlachetne zasady Karty Atlantyckiej, o wszystko to, o co walczy dziś lepsza część świata.

NIC O NAS

BEZ NAS

Bezcenna krew, którą przelaliśmy, straty, jakie ponieśliśmy nie pójdą na marne. Stanowią olbrzymi kapitał polityczno-moralny, który przełamuje obojętność świata i na naszą korzyść przechyli szalę, gdy będą się decydowały wyniki polityczne tej wojny.

Sierpniowe powstanie warszawskie niech stanie się cementem, stapiającym naród nasz w jednolitą bryłę. Zespolenie się żołnierzy, robotników, chłopów i inteligencji, braterstwo losu i barykady w walce przeciwko wspólnemu wrogowi, wspaniała dojrzałość i determinacja ludzi prostych — niech przypieczętuje wewnętrzną zwartość i moc Narodu naszego, istotną konsolidację naszego życia politycznego, niech nas zjednoczy na przyszłość tak, abyśmy mogli sprostać trudnym zadaniom, jakie przed nami postawi twarda rzeczywistość. Gdy taki jeszcze będzie rezultat sierpniowych walk w Warszawie, będziemy mogli spokojnie myśleć o przyszłości Polski.

Warszawa — Warszawa, legendarna Stolica Polski jakże wiele razy w historji bohatersko zdała straszliwy egzamin na swych dymiących gruzach.

Bohaterami są żołnierze, których jedyną bronią przeciw czołgom, samolotom i działom były pistolety i butelki z benzyną. Bohaterami są kobiety, które pod kulami opatrywały rannych i przenosiły meldunki, które w zawalonych przez bomby lub pociski piwnicach gotowały posiłki, karmiły dzieci i dorosłych i wśród ginących ludzi zachowywały pogodę i spokój. Bohaterami są dzieci, które bawiły się spokojnie na dymiących gruzach i w piwnicach. Bohaterem jest lud Warszawy.

I nieśmiertelny jest naród, który stać na takie powszechne bohaterstwo. Bo ci, którzy umarli, już zwyciężyli, a ci, którzy żyją walczyć będą dalej, zwyciężą i dadzą ponowne świadectwo prawdzie, że Polska żyje, gdy żyją Polacy.

Rada Jedności Narodowej
Krajowa Rada Ministrów.

Warszawa, 3 października 1944 r.

WYJĄTKI Z OSTATNIEGO ROZKAZU GENERAŁA BORA

...Kapitulacja stolicy nie świadczy, że zaprzestaliśmy walki z Niemcami. Polska, która walczyła z nimi przez pięć lat okupacji, dziś po tak bolesnej stracie i w tak okropnej sytuacji politycznej w walce tej nie ustanie.

Żądania Moskwy gorsze są od złożenia broni w ręce jawnego wroga. Wolimy umrzeć, niż zgodzić się na nie. Rosjanie chcieli nas wywieźć i zniszczyć, podobnie do 10,000 ofiar Katynia. Nie mogliśmy na to pozwolić i zmuszeni byliśmy zgodzić się na kapitulację. Warszawa padła. Serce Polski bić przestało. Tem bardziej w tej chwili nie miałem prawa powiększyć żałoby narodu, który i tak ma dość rozpaczy. Walczyliście niezłomnie, jeden przeciw tysiącom, a nie załamaliście się... Nie dano nam pomocy — walczyliśmy bez niej. Spełniliśmy swoje zadanie bez zarzutu i do końca.

Teraz możemy odejść spokojni o swoje sumienie na krótki odpoczynek, gdyż pewien jestem, że godziny Niemiec, z któremi walczymy nadal, są policzone. Dziś jeszcze złożenie broni uważajcie za jej zmagazynowanie i nie traćcie ducha. Taka jest moja prośba, wola i rozkaz.

— Generał Dywizji Bór-Komorowski.

WYJĄTKI Z OSTATNIEGO ROZKAZU DOWÓDCY JEDNOSTEK ARMJI KRAJOWEJ NA ŻOLIBOŻU DO ŻOŁNIERZY

...Mieliście dwie drogi do wyboru: Sybir albo niewola. Po wspólnej naradzie i rozpatrzeniu najdrobniejszych szczegółów, zdecydowaliśmy się na to drugie. Każdy z was rozumie, że upadek Niemiec jest pewny i oczekiwany lada chwila, a wraz z nim i my odzyskamy wolność, podczas gdy z Syberji wraca się rzadko lub nigdy. Drugim powodem decyzji byli sami Moskale, którzy na żadne ustępstwa iść nie chcieli.

WYJĄTKI Z KOMUNIKATU RADIOSTACJI ARMJI KRAJOWEJ "BŁYSKAWICA" Z DNIA 31 LISTOPADA 1944 ROKU, O GODZ. 9.30.

Po raz drugi Warszawa zmuszona będzie do kapitulacji. Oddziały niemieckie nacierają coraz silniej. Który to już raz Warszawa woła bezskutecznie o pomoc. Wiadomości od nas nikt nie chce wysłuchać, nasze wołanie o pomoc pozostaje bez echa. Przeciwnie komuś musi zależeć na tem, aby naród polski zginął... Niemcy zwrócili się do nas z propozycją zaprzestania walki. My jednak, mimo, iż wiemy, że ze wschodu oczekują nas rzeczy jeszcze straszniejsze, odpowiedzieliśmy odmownie. Przecież szliśmy na wszelkie ustępstwa, zdawało się nam, że porozumienie zostało nawiązane. Dopiero dziś widzimy jak czczymi były te domysły. Dziś okazało się, że Dowódca Armji Krajowej niepotrzebnie wchodził w układy z Azjatami, okazało się bowiem, że oni pod pozorem współdziałania wykrywali jeden po drugim punkty oporu polskiego w Warszawie i jego organizacji.

Przymierze Armji Krajowej z Armją Czerwoną było największem oszustwem ze strony Moskwy... A jednak mieliśmy chwile radości. Pierwszą z nich było wkroczenie wojsk sowieckich na Pragę, drugą — nalot amerykańskich samolotów. Dziś dopiero widzimy, jak oszukiwaliśmy samych siebie, ciesząc się z wkroczenia Azjatów... Bóg widzi, iż nie z naszej winy myliły nas pozory, iż wierzyliśmy, że Rosjanie nie odnowią swoich postępków z roku 1939. Teraz dopiero widzimy, że wkroczyli oni na teren Polski, by nas zgubić...

ROZWIĄZANIE ARMJI KRAJOWEJ

ROZKAZ PREZYDENTA

Londyn, 7 lutego (PAT) — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej wysłał następujący rozkaz do dowódcy Armji Krajowej:

W momencie, gdy niemiecki najeźdźca wyrzucony został z terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej przez Armję Czerwoną, działania wojskowe na terenie naszego kraju zostały zakończone, a oddziały Armji Krajowej rozwiązane.

Żołnierze Armji Krajowej! Spełniliście chwalebnie swój obowiązek, wyrażając niezłomną wolę, walczącego nieugięcie narodu przeciwko Niemcom. Byliście zbrojnem ramieniem polskiego państwa podziemnego i krajowych władz Rzeczypospolitej Polskiej. Zadaliście ciężkie straty brutalnemu najeźdźcy, walcząc z nim do ostatka, ochranialiście ludność przed jego barbarzyństwem, ocalaliście więźniów i skazańców, ochranialiście miasta i wsie przed zniszczeniem.

Przez więcej niż pięć lat, w najtrudniejszych warunkach, ponosząc nadludzkie straty, prowadziliście nierówną a bohaterską walkę, świadcząc wobec historji i świata, że naród polski ma prawo do wolności i dając dowód absolutnej lojalności wobec zobowiązań w stosunku do naszych aljantów.

Walki na Wołyniu, walki w okręgach wileńskim i lubelskim, oraz słynna w całym świecie dla bezprzykładnego heroizmu i poświęceń walka Warszawy, okryły sztandar Polski chwałą w oczach całego świata. W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej dziękuję wszystkim żołnierzom za ich odwagę, za ich bezgraniczne poświęcenie, a oficerom tej Armji za ich znakomite dowództwo.

Składam hołd tym, którzy polegli.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej ocenił wasze zasługi, żołnierze Armji Krajowej, przez wydanie odrębnej uroczystej proklamacji.

Chociaż jesteśmy zmuszeni okolicznościami do rozwiązania Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w Kraju, jest obowiązkiem nas wszystkich w dalszym ciągu wierzyć w słuszność naszych dążeń i działać tak, by sprawa nasza znalazła zrozumienie w sumieniu świata i sprawiedliwe rozwiązanie.

Siły Zbrojne Polski zagranicą będą w dalszym ciągu kontynuować ich niezłomną walkę i będą starać się być godnymi Was, Żołnierze Armji Krajowej.

Niech Żyje Wolna, Niepodległa Polska!

OSTATNI ROZKAZ DOWÓDCY ARMJI KRAJOWEJ

W przeddzień rozwiązania Polskiej Armji Krajowej, dowódca tej armji wydał następujący rozkaz, który przekazany został rządowi polskiemu w Londynie:

Wydaję mój ostatni rozkaz dzienny.

W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zwalniam Was z przysięgi i rozwiązuję jednostki Polskiej Armji Krajowej.

W imieniu służby dziękuję Wam za dotychczasową działalność pełną poświęceń. Wierzę głęboko, że nasza święta sprawa będzie zwycięska i że spotkamy się wszyscy w prawdziwie wolnej i nieokupowanej Polsce.

Niech żyje Wolna i Niepodległa Polska!

Redakcja BIULETYNU ORGANIZACYJNEGO poszukuje No. 1, 2 i 12, potrzebnych dla sporządzenia kompletów. Prosimy wszystkich, którzy posiadają te numery i z nich nie korzystają o przysłanie ich do Zarządu Głównego Komitetu Narodowego A. P. P.,

105 EAST 22nd STREET
NEW YORK, 10, N. Y.

Niezłomne stanowisko Uchodźtwa Polskiego

MANIFEST POLAKÓW W IRANIE

Rada Obywatelska Uchodźtwa Polskiego w Iranie ogłosiła w styczniu manifest do rodaków. Manifest zwraca się do wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, piętnując ludzi z Komitetu Lubelskiego, jako działających na szkodę narodu i państwa, a będących narzędziem obcego imperjalizmu. Ludzie z Komitetu Lubelskiego nie mogą w żadnym wypadku reprezentować Polski walczącej szósty rok na wszystkich frontach i w samym Kraju. Robota tych ludzi jest zdradziecka i obliczona na sianie niezgody. Manifest kończy się apelem do wszystkich organizacji polskich — politycznych, zawodowych i społecznych — o solidarność i jedność w ciężkiej dla Ojczyzny chwili.

DEPESZA POLAKÓW Z WŁOCH DO PREMJERA ARCISZEWSKIEGO

Zebranie inauguracyjne Związku Ziem Polskich, Oddział Włochy, wysłało dnia 11 stycznia telegram następującej treści do premjera Arciszewskiego: "Zebranie inauguracyjne "Związku Ziem Wschodnich — Oddział Włochy" spieszy złożyć Tobie, Panie Premjerze, wyrazy solidarności w walce o prawa Rzeczypospolitej. Widzimy w Panu, Panie Premjerze, przedewszystkiem jednego z żołnierzy Armji Krajowej, tej armji, która przynależność państwową Lwowa i Wilna dokumentowała walką i dokumentuje nadal cierpieniem najlepszych żołnierzy na niemieckiem i rosyjskiem zesłaniu, która przez 63 dni walki w Warszawie udowodniła światu, że nie cofniemy się przed żadną ofiarą w walce o wolność. Jesteśmy Panu, Panie Premjerze, wdzięczni za przypomnienie światu Karty Atlantyckiej. Jedynie na jej zasadach może nastąpić rozwiązanie kwestji naszych Ziem Wschodnich, a nie drogą gwałtu ze strony jednego z mocarstw, dysponującego chwilową przemocą fizyczną. Widzimy w Panu, Panie Premjerze, wyraziciela ciągłości i legalności władz Rzeczypospolitej. Wiemy, że w Kraju cały naród nie odstąpi od sztandarów walki o wolność i całość Rzeczypospolitej, choćby raz jeszcze życie polskie miało się znaleźć w podziemiach. Przykład bierzemy z postawy naszego żołnierza II Korpusu, a wśród nich synów Ziemi Kresowej — Wilna i Lwowa, którzy tak obficie kośćmi swemi zasiali Sybir i Kazakstan, a krwią zbroczyli stoki Apeninów. Na ręce Pana, Panie Premjerze, składamy zapewnienie, że w walce nie ustaniemy, żadnego narzuconego przez przemoc obcą, komitetu za rząd nie uznamy, dochowamy wierności Rządowi Rzeczypospolitej i naszej Ojczyźnie.

Podpisy: Ks. Prałat Dr. Walerjan Meysztowicz, Michał Pawlikowski, Stanisław Starczewski, Prof. Dr. Adolf Winawer, Władysław Zacharjasiewicz, Włodzimierz Sznarbuchowski.

DEKLARACJA POLSKICH SOCJALISTÓW WE FRANCJI

Federacja obcokrajowych socjalistów we Francji zorganizowała dnia 18 stycznia w paryskim Palais de la Mutualite konferencję prasowo-informacyjną, podczas której zabierali głos reprezentanci socjalistów polskich, włoskich, greckich, hiszpańskich, kolejno przedstawiając sytuację swoich krajów i rolę odgrywaną w nich przez stronnictwa socjalistyczne.

Imieniem polskich socjalistów przemawiał Stefan Mrazkiewicz, jako sekretarz PPS. Wytłumaczył on czemu jest wysunięte przez Moskwę żądanie zgody na tzw. "linję Curzona", które to żądanie delegat ostro zwalczał, jako nacechowane zaborczością. Stwierdził on również, iż solidaryzuje się bezwarunkowo i w zupełności z polityką Rządu, na którego czele stoi, jako premjer, Tomasz Arciszewski (Dziennik Polski, 20 stycznia rb.)

REZOLUCJE ZEBRANIA MANIFESTACYJNEGO W LONDYNIE

Uczestnicy zebrania mnifestacyjnego w dniu 25 stycznia 1945 r. w Londynie uchwalają następującą rezolucję:

Wobec Boga i wszystkich pokój i wolność miłujących narodów oświadczamy:

I. My, obywatele Rzeczypospolitej Polskiej nie uznamy nigdy ani podziału Państwa Polskiego według tak zwanej linji Curzona, ani przyłączenia do Związku Sowieckiego wschodniej części Polski, samowolnie dokonanego przez Rosję w 1939 r., ani też aneksji reszty Polski przez Związek Sowiecki dokonywanej obecnie pod maską t. zw. rządu tymczasowego polskiego z byłymi oficerami policji politycznej na czele. Chcemy utrzymania niepodległości Polski i chcemy, aby wszystkie narodowości zamieszkujące naszą Rzeczypospolitą korzystały z wolności i swobód demokratycznych, takich samych, z jakich korzystają narody potężnych demokracji zachodnich.

II. Protestujemy przeciwko deportacjom odbywającym się dziś na całym obszarze Polski zajętym przez wojska sowieckie. Apelujemy do sumienia świata, wskazując, że żołnierze Armji Podziemnej polskiej, którzy walczyli przeciwko Niemcom, jako jeden z członków armji koalicyjnej, są dziś aresztowani, wywożeni i rozstrzeliwani. To samo ma miejsce w stosunku do administracji polskiego Państwa Podziemnego, która organizowała i kierowała walką Polaków z okupantem niemieckim.

III. Nie uznamy nigdy wyborów do jakichkolwiek ciał rzekomo reprezentujących Polskę, któreby się odbyły pod okupacją wojsk sowieckich i pod kierowni-

ctwem przez władze sowieckie wyznaczonych funkcjonarjuszy.

IV. Rząd sowiecki i jego agentury w myśl podstawowych zasad prawa międzynarodowego nie ma prawa pobierania rekruta z ziem polskich ani do armji własnej, ani do armji rzekomo polskiej, znajdującej się dziś w rękach dowództwa sowieckiego, które używając godeł Państwa Polskiego, dopuszcza się nadużycia prawa narodów. Szafarzem krwi polskiej może być tylko Rząd Rzeczypospolitej Polskiej.

V. Wyrażamy nadzieję, że wojna obecna rozpoczęta w imię obrony wolności nie zakończy się powtórzeniem największej zbrodni XVIII wieku — rozbiorów i zagłady Polski.

APEL POLSKICH SENATORÓW I POSŁÓW W LONDYNIE DO CZŁONKÓW PARLAMENTY BRYTYJSKIEGO

To The Members of Both Houses of Parlament

Sir,

The undersigned, former members of the Polish Senate and Chamber of Deputies, hereby take the liberty of addressing the Members of both Houses of the British Parliament. We address Parliament as the legislative body of a great State to which our country is bound by alliance, and as the Mother of Parliaments. In it we have always seen not only the symbol, but the impregnable fortress of true democracy. Its supreme dignity has strnegthened in us the conviction that its power will always adhere to the side of law and justice between men and nations, will stand in defense of those who are wronged by acts of violence, and will prevent International Law from becoming an empty invocation or a mere scrap of paper.

In 1939 the British Parliament approved the guarantee given to the Polish Republic by His Majesty's Government as well as the alliance which was concluded, and in 1941 it approved the Atlantic Charter. Nevertheless, and in spite of the decisive victories gained over German might and the rapidly approaching end of Hitler's rule the independence of our country remains in grave jeopardy.

The Soviet Forces have already occupied more than half our territory, and there are, as yet, no signs of the restoration of any national institutions based on the principles of democracy and social freedom. We know that in France, Belgium, Holland and even in Italy, a state formerly allied to the enemy, as soon as circumstances allow after clearing these territories of the Germans, power is being returned to the appropriate national authorities.

In Poland conditions are different.

Our country is still torn apart, not so much by the so-called Curzon Line, as by a frontier drawn in 1939 by Herr von Ribbentrop and Mr. Molotov. Polish territory east of that line — including the two sities of Lwów and Vilno, beloved of every Polish heart—have been arbitrarily declared by the Soviet as part of their own territory against a primary principle of International Law.

In these provinces, deportations are rife on lines similar to those of 1939 and 1940, when approximately a million Polish citizens were penally deported to the depths of Russia and Asia. Of these not many more than one-tenth have since found their way abroad to salvation. There are no military considerations which could, then or now, justify these deportations. Units of the Polish Home Army have given substantial aid to the Red Army in its fight against the Germans. Among other occasions this aid was decisive in the capture of Vilno. Subsequently, however, the officers and men of our Home Army were the first to face arrest and deportation.

We are denied detailed information about these territories or of the fate of our relatives, friends and countrymen inhabiting them. As is well known, the Soviet Union is the only Power which admits into areas it occupies, neither the International Red Cross nor any similar International Institution.

West of the Ribbentrop-Molotov Line there is, of course, no mention of annexation; there one hears of the restoration of a strong and independent Poland. In the light of past events, however, we cannot but feel deep anxiety about the meaning of this formula. The so-called Lublin Committee of Liberation, set up by the Soviet Military authorities, is solely and entirely an agent of the Soviet Government and it appears that not even the Polish Communists are unanimous in their support of it. The head of the Committee, M. Bierut. was until recently a Soviet citizen and an officer of the Political Police of the Soviet Union.

In the part of Poland occupied by the Soviet Army there is no democratic institution, nor any trace of freedom of association or of the press, and there are no papers other than those issued by the occupying power.

We have no wish to interfere in any way with complicated political arrangements but in view of our loyalty, throughout this war, to the Anti-German Alliance, a loyalty proved by the deeds of the entire Polish Nation as well as by those of our fighting men, and on the grounds of human justice, we appeal to the Members of the British Parliament to lend their voice to an opinion which would contribute to:—

1. Dissuading the Soviet authorities from continuing the deportations of the citizens of Poland to Russia;
2. Extending to these territories the beneficial activities of the Red Cross or other institutions aiming at the relief of distress;

3. The recognition, also by the Soviet, of the combatant status of the Polish Home Army;
4. The granting to our country of treatment similar to that afforded to France, Belgium, Holand and Italy.

Senators: — Ignacy Baliński, Józef Godlewski, Aleksander Heiman Jarecki, Wojciech Jastrzebowski, J. Iwanowski, Tadeusz Katelbach, Czesław Meissner, Gen. A. Osiński, Konstanty Rdultowski.

Deputies — Edward Bogusz, Nikita Bura, Jan Choiński-Dzieduszycki, Antoni Goetz Okocimski, Stanisław Jozwiak, M. Koscialkowski, Major Krzeczunowicz, Stanisław Mackiewicz, Z. Matras, S. Mekarski, Henryk Messing, Wanda Norwid Neugebauer, Paciorkowski, Major Skibinski, Antoni Zalewski, W. Wielhorski, A. Zoltowski.

UCHWAŁY POLAKÓW W LONDYNIE

Dnia 15-go lutego odbyło się w Londynie w Westminster Home zebranie obywateli polskich na którem jednomyślnie przyjęto rezolucję protestującą przeciwko decyzjom Konferencji Krymskiej i oświadczono całkowitą solidarność z Rządem Premjera Tomasza Arciszewskiego. Zebrani oświadczyli, że do tego czasu dopóki naród polski nie będzie w możności swobodnego wyrażenia swej woli za pośrednictwem prasy i zebrań politycznych, jedynie konstytucyjny Prezydent Rzeczpospolitej ma prawo zmiany rządu. Jedynie rząd mianowany przez Prezydenta może być legalnym rządem Rzeczypospolitej i jedynie Prezydent ma prawo mianować nowy rząd.

STANOWISKO POLAKÓW W TURCJI

Przedstawiciele Polaków w Turcji jednogłośnie protestują przeciwko decyzjom Konferencji Krymskiej. Od dnia ogłoszenia wyników Konferencji liczni reprezentanci Polaków w Turcji zjawiają się bądź w Konsulacie R. P. w Konstantynopolu, bądź też w Ambasadzie R. P. w Ankarze, wyrażając całkowitą lojalność dla legalnego rządu polskiego. Tak zwany delegat "tymczasowego rządu lubelskiego", działający od sześciu miesięcy wśród 545 członków Kolonji Polskiej w Turcji, nie znalazł dotychczas ani jednego zwolennika.

PROTEST STOWARZYSZEŃ UCHODŹCZYCH W NEW YORKU PRZECIW SAMOZWAŃCOM LUBELSKIM

11 stycznia r. b.

Naskutek przemianowania się "Komitetu Lubelskiego" na "rząd polski" — który będzie narzędziem najazdu sowieckiego, stowarzyszenia polskie (uchodźcze) w New Yorku odbyły zebranie protestacyjne i powzięły następujące uchwały:

Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, przebywający w Stanach Zjednoczonych, solidaryzując się z nieustannie przez kraj wyrażaną powszechną wolą ludności Polski, stwierdzają:

1. że jedyną legalną władzą Państwa Polskiego jest Rząd Polski w Londynie, i że jedynie urzędujący w Londynie Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, reprezentuje suwerenność Narodu i Państwa Polskiego.

2. że samozwańcza grupa lubelska, złożona z agentów obcego mocarstwa opierając się o bagnety okupacyjnych wojsk sowieckich, dokonała zbrodniczego zamachu na podstawowe prawa Narodu Polskiego do samostanowienia, niepodległości i suwerenności, w celu oddania Polski w niewolę obcego imperializmu i totalistycznej dyktatury.

Swiadomi tego, potępiamy jak najostrzej zamach uzurpatorów lubelskich na kardynalne prawa Narodu Polskiego i piętnujemy ich jako zdrajców sprawy polskiej.

Zrzeszenie Uchodźców Wojennych z Polski
Koło Pisarzy z Polski
Związek Oficerów Rezerwy
Związek Artyst. Sc. Polskiej (Z. A. S. P.)
oraz kilkuset obywateli polskich.

*

19 stycznia r. b.

Stojąc w obliczu wypadków, które zaważyć mogą na losach Narodu i Państwa Polskiego, oraz pomni naszych obowiązków wobec kraju ojczystego, my, prawnicy polscy, zrzeszeni na wygnaniu w Stowarzyszeniu Prawników Polskich w Stanach Zjednoczonych Am. P., na Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu odbytem w Nowym Yorku, w dn. 19 stycznia 1945 roku, podnosimy głos wolny i nieskrępowany, uchwalając co następuje:

1. Trwamy w wierności obywatelskiej wobec konstytucyjnych Władz Naczelnych Rzeczypospolitej Polskiej mających tymczasową siedzibę w Londynie.

2. Stwierdzamy, że grupa lubelska, mieniąca się polskim rządem prowizorycznym, nie reprezentuje Państwa Polskiego i jego obywateli.

3. Uważamy, że przez stworzenie w oparciu o obce mocarstwo tak zwanego prowizorycznego rządu, grupa lubelska dokonała zamachu wystawiając na niebezpieczeństwo byt niepodległy Państwa Polskiego i prawo Narodu Polskiego do stanowienia o sobie.

Stowarzyszenie Prawników Polskich.

*

18 stycznia b. r.

Sekcja Amerykańska Związku Dziennikarzy R. P. na zebraniu odbytem w New Yorku w dniu 18 stycznia 1945 r., powzięła rezolucję treści następującej:

1. Jedyną legalną władzą Państwa Polskiego jest działający obecnie w Londynie Rząd Polski;

2. Tak zwany "Tymczasowy Rząd w Lublinie", powołany przez obce mocarstwo niema ani prawnego ani faktycznego prawa do reprezentowania Państwa Polskiego.

Sekcja Amerykańska Związku Dziennikarzy R. P.

Wniosek posłanki Clare Boothe Luce

Dnia 19 lutego p. Clare Luce, znana posłanka partji republikańskiej do Izby Reprezentantów w Washingtonie, zgłosiła w tej Izbie wniosek, H.J.Res.110, zatytułowany: "Przyjęcie odpowiedzialności za wyniki Konferencji Krymskiej, o ile godzą one w żołnierzy sił zbrojnych polskich, walczących poza Polską".

Wniosek ten ma doniosłe znaczenie. Nie dlatego, że przewiduje schronienie w Stanach Zjednoczonych dla żołnierzy polskich pozbawionych ojczyzny. Znaczenie tego wniosku jest polityczne: uświadamia on narodowi amerykańskiemu, że nieuniknioną konsekwencją przyjęcia przez ten naród decyzji krymskich być musi rozbrojenie wojsk polskiego sprzymierzeńca. Pod formą humanitarnej opieki posłanka Clare Luce zmierza w istocie do obudzenia sumienia narodu amerykańskiego.

Oświadczenie P. Clare Luce

"Poraz pierwszy w historji rząd amerykański bierze udział w rozbiorze przyjaznego i suwerennego narodu. Ofiarą tego rozbioru jest nasza sojuszniczka — Polska, sojuszniczka, która nigdy nie zachwiała się w oporze, stawianym od pierwszego dnia wojny wspólnemu wrogowi w Europie.

Kronika daje jasne świadectwo sprawie polskiej przed światem i historją. Dnia 3 września 1939 roku W. Brytanja wypowiedziała wojnę Niemcom zgodnie z zobowiązaniem obrony niepodległości i całości terytorjalnej państwa polskiego. Polska wówczas była już w walce z najeźdźcą niemieckim, odrzuciwszy uprzednio wszystkie propozycje pokojowej okupacji kraju za cenę ugięcia się przed nazistowskim rozkazem.

Po dwóch latach niewypowiedzianych prześladowań i rzezi, które nie złamały siły Polaków, zyskali oni nową nadzieję, na skutek ogłoszenia Karty Atlantyckiej, włączonej później do Aktu Zjednoczonych Narodów, która mówiła:

> "Their countries seek no agrandisment, territorial, or other. They desire to see no territorial changes that do not accord with the freely expressed wishes of the people concerned. They respect the right of all peoples to choose the form of government under which they will live, and they wish to see sovereign rights and self-government restored to those who have been forcibly deprived of them."

Polacy, wewnątrz i zewnątrz Polski utrzymywali łączność ze swym rządem na wygnaniu, dążąc do odbudowania swej narodowej niepodległości i całości terytorjalnej. Od roku 1940 jednostki polskie walczyły dzielnie obok sprzymierzeńców na brytyjskim, amerykańskim i francuskim teatrze wojny. Dziś jest jeszcze 150 tysięcy Polaków w polskich siłach zbrojnych, walczących na tych teatrach pod naszem dowództwem.

Nieuniknionym rezultatem Konferencji Krymskiej będzie skazanie tych ludzi — jeśli zachowają oni lojalność dla swego konstytucyjnego rządu, walczącego dzisiaj, jak wczoraj, o niepodległość państwa polskiego i jego całość — na wybór, czy mają być traktowani jak zdrajcy, jeśli powrócą do domów, czy też mają zostać wygnańcami bez ojczyzny.

Mój wniosek przewiduje otwarcie naszego kraju, ziemi wolnych i domostwa dzielnych, dla tych nieugiętych i wiernych żołnierzy polskich, którzy odmówią powrotu do rozdartej ojczyzny.

Niniejsza rezolucja jest usiłowaniem przyjęcia przez nas, jako naród, odpowiedzialności za nasze czyny nazewnątrz, skoro te czyny zagroziły życiu szlachetnych żołnierzy, co wraz z nami walczyli o Wolność."

Brzmienie wniosku

"Zważywszy, iż dnia 3 września 1939 roku, w trzy dni po napadzie Niemiec na Polskę, Wielka Brytanja zgodnie z brzmieniem traktatu, zawartego z Polską wypowiedziała Niemcom wojnę w obronie niepodległości Polski i integralności jej terytorjum;

Zważywszy, iż dnia 30 lipca 1941 roku, w dniu podpisania przez gen. Sikorskiego i ambasadora Majskiego traktatu polsko-sowieckiego, p. Antoni Eden wręczył gen. Sikorskiemu oświadczenie, zakończone następującemi słowy: "Pragnę również zapewnić, iż Rząd Jego Królewskiej Mości nie uznaje żadnych zmian terytorjalnych, przeprowadzonych w Polsce od sierpnia 1939 roku;

Zważywszy, iż Karta Atlantycka włączona do Paktu Zjednoczonych Narodów z dnia 1 stycznia 1942 r. oświadcza: "Kraje ich nie poszukują korzyści terytorjalnych ani innych . . . Nie pragną oni widzieć żadnych zmian terytorjalnych, któreby nie stały w zgodzie ze swobodnie wyrażoną wolą zainteresowanych narodów... Będą oni respektować prawo wszystkich narodów do wybrania sobie formy rządu, pod którą chcą żyć i pragną również przywrócenia praw suwerennych i samodzielnego rządzenia się wszystkim tym narodom, którym prawa te były odebrane;

Zważywszy, iż wolna opinja publiczna wszystkich narodów, które podpisały Pakt ogólnie przyjęła powyższe zdania jako gwarancję niepodległości i integralności terytorjalnej Polski przez Zjednoczone Narody;

Zważywszy, iż uznany konstytucyjny Rząd Polski na wygnaniu również w ten sposób zrozumiał te zdania;

Zważywszy, iż od początku wojny wszyscy Polacy wewnątrz i poza granicami Polski, odpowiadając na wezwanie ich rządu, oddanego sprawie obrony niepodległości i integralności terytorjalnej Polski, chwycili za broń w szeregach regularnych Sił Zbrojnych i do chwili obecnej nieustannie walczą, podtrzymywani w na-

dziei i wzmocnieni w swej decyzji przez wiarę w Kartę Atlantycką;

Zważywszy, iż poza granicami Polski w 1940 r. jej oddziały brały udział w kampanjach sojuszniczych w Norwegji i we Francji, że w 1940 r. lotnictwo polskie zestrzeliło co piąty samolot nieprzyjacielski w bitwie o Wielką Brytanję, że w 1941 r. i 1942 r. polskie siły lądowe walczyły w kampanjach północno afrykańskich, iż od 1940 r. aż do inwazji Europy, polski Pierwszy Korpus Pancerny stał na straży strategicznego odcinka wybrzeży Szkocji, a potem wziął udział w inwazji Europy walcząc w Normandji, pod Falaise, a od tego czasu również we Francji, Belgji i Holandji, że w 1944 r. Polski Drugi Korpus we Włoszech brał udział w walkach pod Monte Cassino, Monte Cairo, pod Anconą i że dotąd walczy na froncie włoskim;

Zważywszy, iż polska marynarka wojenna i handlowa stale działają na wodach aljanckich i nieprzyjaskich;

Zważywszy, że wspomniane powyżej siły zbrojne poniosły wyjątkowo ciężkie straty;

Zważywszy, iż dzisiaj na brytyjskich, amerykańskich i francuskich teatrach wojny około 150,000 żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych nadal czynnie walczy o niepodległość Polski i jej integralność terytorjalną i o wspólną sprawę Zjednoczonych Narodów;

Zważywszy, iż Sekretarz Stanu, Stettinius, potwierdził zasady Karty Atlantyckiej w swem oświadczeniu o Polsce z dn. 18 grudnia 1944 r., mówiąc: "1. Rząd Stanów Zjednoczonych opowiada się niezachwianie za silnem, wolnem i niepodległem państwem polskiem z nieskrępowanem prawem narodu polskiego do urządzenia swoich spraw wewnętrznych w sposób, uważany przez Polaków za właściwy. 2. Rząd Stanów Zjednoczonych stale przestrzegał kursu, w myśl którego załatwienie problemów, związanych ze sprawą granic, winno być odroczone do czasu zakończenia działań wojennych";

Zważywszy, iż ogłoszone rezultaty Konferencji Krymskiej stanowią nagłe odwrócenie się od tej stale podtrzymywanej polityki i są bezpośredniem pogwałceniem ducha i litery Karty Atlantyckiej, włączonej do Paktu Zjednoczonych Narodów;

Zważywszy, że to odwrócenie polityki po raz pierwszy w historji wciągnęło Prezydenta Stanów Zjednoczonych w dzieło rozbioru Polski i obalenie przyjaznego, uznanego, konstytucyjnego rządu;

Zważywszy, iż w rezultacie tego rozbioru i obalenia rządu wszyscy Polacy, którzy znajdują się poza Polską i nadal lojalnie dotrzymują wierności Prezydentowi Polski i jej konstytucyjnemu rządowi na wygnaniu, a równocześnie odważają się potępić rozbiór Polski zostają wystawieni na zarzut zdrady i na groźbę represji, na wypadek gdyby powrócili do podzielonej Polski, po zakończeniu działań wojennych;

Zważywszy, iż wiele tysięcy Polaków, którzy walczyli za wspólną sprawę Zjednoczonych Narodów może wobec tego być zmuszonych do wyboru pomiędzy prześladowaniami we własnym kraju za ich przekonania polityczne, albo też staniem się ludźmi bez ojczyzny;

Zważywszy, iż celem Ameryki jest wzięcie udziału w ukształtowaniu bezpiecznego świata, bez zdrady amerykańskich ideałów i zasad:

Senat i Izba Reprezentantów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej połączone w Kongresie postanawiają: bierzemy na siebie narodową odpowiedzialność za te bezpośrednie rezultaty naszych działań międzynarodowych przez przedsięwzięcie rewizji istniejących kwot imigracyjnych dla Polski celem dopuszczenia do Stan. Zjedn. Am. Półn. po zaprzestaniu działań wojennych w Europie, wraz z ich żonami i ich dziećmi, wszystkich oficerów i żołnierzy oraz innych osób, które służyły w Polskich Siłach Zbrojnych na francuskich, brytyjskich i amerykańskich teatrach wojny.

KORESPONDENCJA KOMITETU NARODOWEGO Z POSŁANKĄ CLARE LUCE

Dnia 2 lutego Komitet Narodowy wysłał do p. Clare Luce następującą depeszę:

"Pani wystąpienie przeciw decyzjom Konferencji w Jałcie dotyczącym Polski wzmacnia nas w decyzji walki przeciw piątemu rozbiorowi Polski, męczenniczki narodów. Proszę przyjąć wyrazy uznania i wdzięczności." WALTER CYTACKI — przewodniczący, JANINA GODLEWSKA — sekretarz.

Dnia 22 lutego posłanka Clare Luce odpowiedziała następującym listem:

"Drogi Panie Cytacki:

Wysoko oceniam Pańską depeszę, podtrzymującą mnie w moich wysiłkach, by osiągnąć sprawiedliwość dla naszych polskich sojuszników."

W odpowiedzi na ten list prezes Cytacki przesłał p. Clare Luce następującą depeszę dnia 23 lutego:

"Jesteśmy pewni, że inicjatywa Pani, by zapewnić żołnierzowi polskiemu schronienie zyska Pani gorącą wdzięczność tych żołnierzy i gnębionej obecnie Polski Podziemnej. Lecz żołnierz polski nie może i nie chce pokornie przerwać walki o wolność i niepodległość swojej ojczyzny, tak samo jak nie uczyniłby tego żołnierz amerykański. I, jak żołnierz amerykański, wierny sztandarowi, broni z epicką odwagą swych pozycji i swych dział — tak my tu, w domu, winniśmy walczyć w obronie amerykańskich ideałów.

Amerykanie Polskiego Pochodzenia są zdecydowani wszcząć i prowadzić walkę przeciwko decyzjom powziętym w Jałcie. Mamy nadzieję i wierzymy, że Pani weźmie w tej walce udział. Czyniąc tak podtrzyma Pani zmagania o wolność świata.

WALTER CYTACKI, przewodniczący Komitetu Narodowego A. P. P.

Prasa krajów neutralnych o sprawach polskich

Szwajcarska prasa: Wychodząca w Zurichu poczytna "Schweitzer Handelzeitung" stwierdza, że "Polska płaci za brak jedności w obozie Aljantów. Dla Polski pozostaje jedna droga — twardo domagać się swoich praw i czekać. Wydaje się, że świat stoi wobec konieczności połknięcia problemu polskiego, spreparowanego według recepty sowieckiej, ale świat nie strawi takiego preparatu. Organ lewicowych socjalistów "Die Nation" określa los Polski mianem "strasznego", tłumacząc, że "od 1939 roku wojna niszczy Polskę, której nigdy nie dane było żyć w spokoju. Przyszłość przedstawiałaby się pewniej, gdyby zdołano zagwarantować Polsce byt polityczny, oparty o większą organizację w ramach jej współpracy z Rosją. Ale czy wówczas Polska będzie mogła zachować swą niepodległość, o którą tak długo walczy i bez której nie chce egzystować? Żywotność narodu polskiego i jego siła woli są tak wielkie, że nic ich nie stłumi. Polityka przemocy wobec Polski zawsze się zemści — wiemy o tem oddawna z przeszłości historycznej." Fryburski dziennik "La Liberte" wyraża się bardzo dodatnio o memorandum Rządu polskiego, proponującego stworzenie komisji międzysojuszniczej celem prowizorycznego administrowania Polską: "Propozycja ta jest zupełnie słuszna i zapewnia bezstronność w stanowieniu o przyszłości Polski — wydaje się ona być ostateczną i próżną demonstracją strony uosabiającej słuszność i uzasadnione prawo". Wątpliwem jest wszakże, w przekonaniu dziennika, by Stalin wziął pod uwagę memorandum polskie.

Szwecja — tygodnik "Observer", wychodzący w Sztokholmie ironizuje na temat doniesień p. Litauera, twierdząc, że "byłoby rzeczą zadziwiającą, gdyby ktokolwiek z mieszkańców Warszawy ośmielił się mówić dobrze o generale Borze-Komorowskim w obecności p. Litauera. Zaznaczyć należy — dodaje autor artykułu złośliwie — że Rosjanie, którzy nie chcą czy też nie odważają się dopuścić do Polski bezstronnych funkcjonarjuszy amerykańskich UNRRA, tak łatwo udzielili wizy p. Litauerowi". Poruszając kwestję ewentualnych wyborów, tygodnik sztokholmski stwierdza, że Rosjanie słyszeć nie będą chcieli o kontrolowaniu tych wyborów przez jakąś Komisję Międzysojuszniczą. "Wystarczą wtedy wojska rosyjskie — zapowiada szwedzki "Observer" — w kilku miejscach przeprowadzono już takie wybory — padło więcej głosów aniżeli było uprawnionych do głosowania..." Szwedzki publicysta wie, że "rząd polski w Londynie liczyć nie może na pomoc Aljantów, ale posiada on w swych rękach atut, gwarantujący przynajmniej bieżącą jego egzystencję. Ten atut — to 120,000 doskonałego żołnierza, walczącego po stronie aljanta, który potrzebuje sił zbrojnych."

Portugalski półoficjalny dziennik "Diario de Manha" zaznacza w artykule zatytułowanym "Konferencja Trzech", że "ofensywa rosyjska stworzyła problemy polityczne, nad któremi nie sposób przejść do porządku dziennego: w zasadzie obojętne jest, który z Aljantów pierwszy zajmie kluczowe pozycje nieprzyjaciela, o ile zajęcie takie nie będzie zagrożeniem praw i wolności innych narodów, jak to jest w wypadku Rosji, która wykazuje całkowite lekceważenie elementarnych zasad etyki międzynarodowej. W. Brytanja i Ameryka podjęły wojnę w obronie sprawiedliwości, Rosja natomiast uczyniła to w swej własnej obronie wskutek agresji. Nie jest właściwe postępowanie pewnych czynników międzynarodowych, które usiłują wmówić światu, że Rosja została wciągnięta do wojny dla celów ideowych".

Stanowisko Polonji Amerykańskiej

OŚWIADCZENIE PREZESA KAROLA ROZMARKA

W związku z krzywdzącem załatwieniem sprawy polskiej przez Konferencję Trzech w Jałcie p. Karol Rozmarek, prezes Związku Narodowego Polskiego i prezes Kongresu Polonji Amerykańskiej, wydał następujące oświadczenie do amerykańskich ajencji prasowych w imieniu sześciu miljonów Amerykanów polskiego pochodzenia, skupionych w Kongresie Polonji Amerykańskiej.

Z ogromnym bólem, zawiedzeni, protestujemy przeciwko decyzji Wielkiej Trójki, oddającej ziemie na wschód od linji Curzon'a Rosji, bo sprzeciwia się to tym wielkim zapowiedziom, jakie głosiła Karta Atlantycka. Tragiczna ta rewelacja jest śmiertelnym ciosem dla sprawy wolnościowej.

Pokorne uznanie żądań Rosji, aby jej przyznano te wszystkie ziemie, jakie zabrała po rozbiorze Polski gdy była aljantką Niemiec, a nawet Lwów, który przed wojną nigdy nie był pod zaborem rosyjskim, jest wyraźnem odstępstwem od celów obecnej wojny. Jest ono raczej zaaprobowaniem umowy, zawartej między Mołotowem a Ribbentropem, na mocy której Rosja otrzymała połowę Polski, całą Litwę, Łotwę i Estonję.

Kiedy Niemcy znajdowali się przed bramami Moskwy i Stalin prosił o pomoc, wówczas wyrzekał się on wszelkich pretensyj do tych terytorjów, które brał jako sprzymierzeniec Niemiec. Gdy tylko jednak Rosja dzięki pomocy amerykańskiej, zaczęła wyrzucać Niemców ze swoich ziem, Stalin stanął uparcie przy żądaniu linji Mołotow-Ribbentrop i bez najmniejszego powodu zerwał stosunki dyplomatyczne z rządem polskim w Londynie, który przedtem zawsze uznawał za prawowity rząd Polski.

Jest również oburzającem, że członkowie wybranego przez Stalina rządu lubelskiego, składającego się z zawodowych komunistów, pracujących nad inkorporowaniem Polski w Unję Sowiecką, mają pozostać u władzy w nowo zreorganizowanym rządzie, w pogwałceniu konstytucji Polski. Narzucenie rządu bez "swobodnego wypowiedzenia się ludności zainteresowanej" oznaczać będzie koniec wolności i początek niewolnictwa dla ludności Polski. Ameryka nigdyby nie zniosła w swoich granicach rządu, któryby zależał od obcego mocarstwa.

Ameryka nie może stanąć w jednym szeregu z siłami dążącemi do zniszczenia demokracji. Pozwalając rzecznikom niewolnictwa na przeprowadzenie swoich życzeń we wszystkich sprawach, zbierzemy posiew naszej słabości politycznej i duchowej, jak to świat już raz przeszedł po hańbie monachijskiej.

Widmo żarłocznego sprzymierzeńca już teraz pożerającego dziesięciu swoich sąsiadów w całości lub częściowo i podburzającego do wojny domowej w krajach jeszcze nie znajdujących się pod sferą wpływów rosyjskich, jeśli nie zostanie powstrzymane w czas, będzie oznaczać upadek nie tylko chrześcijaństwa, ale samej cywilizacji.

TELEGRAMY PROTESTACYJNE KOMITETU NARODOWEGO DO SENATORÓW ST. ZJED.

Komitet Narodowy Amerykanów Pochodzenia Polskiego rozesłał w dniu 13 lutego następującą depeszę do wszystkich 96 Senatorów U. S. w Waszyngtonie:

According to the text of the Yalta Agreement of February 12, 1945, the fifth partition of Poland has been arranged by Mr. Stalin and Mr. Churchill, with the concurrence and approval of the Chief Executive of the United States.

Our understanding is that these commitments of President Roosevelt are a part of a plan for the future peace, and that by the provisions of our Constitution, this plan calls for ratification by the United States Senate.

It is our earnest hope that the Senate will not be willing to give its approval to the proposed changes on the territory of Poland, one of the Allied Nations. These changes have been perpetrated by force, are contrary to the assurances of the Atlantic Charter, and are identical with those of the third partition of Poland, which Thomas Jefferson denounced as a crime.

It is further proposed to sanction this new rape on the body of Poland by the setting up, under the direction of Mr. Molotov (aided by British and American Ambassadors) of a new set of Soviet puppets to be known as "The Polish Provisional Government of National Unity".

The imposition of a government upon the Polish nation by foreign Powers constitutes a violation of the elementary rules of international law. The Polish nation already has its own legitimate government. Following the fourth partition of Poland by Hitler and Stalin in September, 1939, the following statement was made by Cordell Hull, at that time Secretary of State:

> **"Mere seizure of territory does not extinguish the legal existence of a government. The United States, therefore continues to regard the Government of Poland as in existence in accordance with the provisions of the Constitution of Poland."**

The Polish Government in London is constituted in accordance with the provisions of the Polish Constitution. This Government is recognized, and has been recognized for the past five years, by the Government of

the United States and the governments of our allies. Only recently our present Secretary of State, Mr. Stettinius, publicly reaffirmed this recognition of the only legitimate Government of the Polish State.

The Polish Government has the adherence and expresses the will of the Polish nation. This has been amply demonstrated by (1) its control and direction of the armed resistance within Poland itself which, after five years of unremitting struggle, reached its pic climax in the siege of Warsaw during the summer of 1944; and (2) by its organization and direction of the Polish Army, Navy and Air Forces which, shoulder to shoulder with the forces of other Allied Nations, fought gallantly not for the partition of Poland, but for her true liberation.

In view of the circumstances cited above, we call upon you not only to oppose the participation of the United States in this, the fifth Partition of Poland, but also to take all possible steps to prevent its accomplishment.

NATIONAL COMMITTEE OF AMERICANS
OF POLISH DESCENT

Member of Polish American Congress
105 East 22nd Street, New York 10, N. Y.

Walter Cytacki, President
Paul P. Flak, Vice-President
Joseph Piech, Vice-President
Matthew Kowalski, Vice-President
Stephen Lodzieski, Treasurer
Janina Godlewska, Secretary

Directors: Eugene Jaworek, John A. Kosiński, Edmund Lorentz, Dr. Edward Nowicki, Wacław Pilch, Sophie Schoen, Bolesław Urbanowski.

OŚWIADCZENIE SEKRETARZA GENERALNEGO KONGRESU POLONJI AMERYKAŃSKIEJ MEC. STANISŁAWA GUTOWSKIEGO

Sekretarz Generalny Kongresu Polonji Amerykańskiej mecenas Stanisław Gutowski rozesłał dnia 13 lutego r. b. do prasy amerykańskiej oświadczenie następującej treści:

Pending further analysis of the report on the Crimea Conference, the following observations suggest themselves:

1) Poland was deprived of one half of its territory in violation of every rule of international law, moral law and American tradition.

2) The Polish Government in Exile, which was recognized by the United States and Great Britain for 5½ years and which fought inside and outside Poland, has been abandoned in favor of the puppet of the Soviets. The democracies adopted the policy of recognizing Quislings and traitors.

3) The question of the freedom and independence of Poland found not a single word of guarantee in the report. On the contrary, the committee of three, headed by Molotow, is a camouflage for rule of might over right.

4) It follows that Poland's case was decided so negatively, there is one word for it — sold down the river.

All the promises expressed in the Atlantic Charter to the small nations were broken. I cannot believe that the decisions, reached at Yalta, will find approval in the free public opinion of the United States and Great Britain.

KORESPONDENCJA OKRĘGU I KOMITETU NARODOWEGO W DETROIT Z SENATOREM VANDENBERGEM

List Senatora Vandenberga

Senator Vandenberg, którego ostatnia mowa stała się ośrodkiem zainteresowania politycznego całego świata, w odpowiedzi na pismo prezesa Okręgu odpowiedział w następujących słowach:

Henryk Kogut, President
Nat'l Committee of Americans
of Polish Descent, Inc.
Detroit, Mich.

January 2, 1945

My Dear Mr. Kogut:

This will reply to your letter of December 27th.

I am sure I do not need to tell you that I entirely agree with your viewpoint regarding Poland. I have repeatedly spoken on this subject in and out of the Senate. I made my position entirely clear as long ago as last April when I spoke on this subject in Detroit. If you have not seen the enclosed reprint of that speech I am sure it will interest you. It continues to reflect my point of view.

This war must produce a free and untrammelled Poland or we shall have lost one of the great causes for which we are fighting. This is my IRRECONCILABLE conviction. You may depend upon my continuing interest and activity accordingly.

With warm personal regards and best wishes

Cordially and faithfully

Arthur H. Vandenberg.

List powyższy jest najlepszym dowodem, w co zresztą nigdy nie wątpiliśmy, że Polska i Jej sprawa — to probierz uczciwości walczącej demokracji.

Depesza Okręgu I do Sen. Vandenberga

Hon. Arthur H. Vandenberg
U. S. Senate Chamber
Washington, D. C.

Dear Sir:

The decision of the Crimea Conference agreeing to Russian seizure of half of Poland, along the Ribbentrop-Molotov Line, incorrectly called the Curzon Line,

thus abandoning over eleven million unwilling Polish citizens to the mercies of a Communistic regime, is an outrageous and disgraceful act. In spite of all, we believe that you will successfully defend, not only unhappy Poland, but also the good name and the unsullied honor of our United States.

National Committee of Americans
of Polish Descent Inc., District No. 1

Henry Kogut, president
Arthur F. Reclaw, secretary
8095 Montlieu, Detroit, 5. Michigan

STOW. ADWOKATÓW POLSKICH W CHICAGO W OBRONIE SPRAWY POLSKIEJ

Prawnicy chicagoscy polskiego pochodzenia, zrzeszeni w organizacji pod nazwą The Polish Lawyers Association of Chicago, uchwalili i rozesłali do prasy amerykańskiej, oraz do przedstawicieli świata naukowegą i politycznego rezolucję, która z punktu widzenia prawa stwierdza legalność rządu polskiego w Londynie.

Oświadczenie prawników amerykańskich pochodzenia polskiego podajemy poniżej w wyjątkach:

The Association, through its Committee on Public Relations, makes the following statement:

Article 24 of the Constitution of the Republic of Polad, promulgated in 1935, provides that:

"(1) In time of war the term of the President's office shall be prolonged to three months after the conclusion of peace; the President of the Republic shall then by a special act, promulgated in the Official Journal of Laws, apoint his successor, in case the office falls vacant before the conclusion of peace."

President Mościcki appointed Mr. Władysław Raczkiewicz, the Speaker of the Senate, as his successor on September 30, 1939. President Raczkiewicz is still President of the Polish State. Thus, the present president of Poland and head of the Polish Government in London was so named under the direct authority of the Polish Constitution adopted by the Polish people.

Article 12 of the Constitution of 1935 provides that:

"The President of the Republic: (a) appoints at his own discretion the Prime Minister, and on his recommendation nominates the other Ministers."

Thus, the entire Polish Cabinet of the Polish government in London is, equally with the President, a body constitutionally established in accordance with the Constitution adopted by the Polish people...

...In fact and in spirit, the Polish Constitution of 1935 created a liberal, forward looking humanitarian government, of which the Polish government in London is the true, legal representative. So truly does the Polish government in London represent the people of Poland that the Soviet Republics recognized it and negotiated with it until April 25, 1943, and did not question its legality even at that time...

We believe, therefore, that the Polish government in London, being the true legal government of Poland, should continue to and must be recognized and strongly supported such until the millions of Poles are free to make other choice. If this is not done, if the legally constituted and continuing government of Poland is allowed to go down, the whole Polish question will no longer have any semblance of law and order. Poland will become a battleground of lawlessness and disorder. If the Polish government in London is permitted to be assasinated, then there can be no result but the chaos and brutality which historically always follows in the wake of a violent assasination of a legal government.

The Polish Lawyers Assn. of Chicago,
By: Thaddeus V. Adesko, President.

KRONIKA ORGANIZACYJNA

DZIAŁALNOŚĆ ZARZĄDU GŁÓWNEGO

LIST OTWARTY KOMITETU NARODOWEGO OD 1326 WYBITNYCH AMERYKANÓW

Zarząd Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia wystosował list otwarty do 1326 wybitnych Amerykanów, którzy podpisali projekt Międzynarodowej Deklaracji Praw Człowieka. Deklaracja ta zyskała aprobatę Prezydenta Roosevelta, a wśród podpisanych pod nią są przedstawiciele wszystkich stanów, zawodów, wyznań i partyj z b. Wiceprezydentem Wallacem i gubernatorem Dewey'em na czele. List Komitetu Narodowego został ogłoszony w Nowym Swiecie, w New York Times i w The New Leader w New Yorku i w szeregu innych pism w Washingtonie, D. C., Detroit, Mich i Chicago, Ill.

W odpowiedzi na ogłoszenia do Biura Centralnego Komitetu Narodowego napływają wciąż listy i zgłoszenia wielu osobistości amerykańskich, które wyrażają swą sympatję i gotowość poparcia akcji w obronie Polski.

Tekst listu podany był w Biuletynie Nr. 26.

KOMUNIKAT ZARZĄDU GŁÓWNEGO KOM. NAR. A. P. P.

Zarząd Główny Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia komunikuje, że biuro zarządu głównego, 105 East 22 St., otwarte jest w następujące dnie i godziny:

Codziennie od godziny 9 rano do 5 po południu.

W piątki od godziny 9 rano do 8 wieczór.

W soboty od godziny 9 rano do 12 w południe.

NOWE WYDANIE KONSTYTUCJI K. N. A. P. P.

W niedługim czasie ukaże się z druku nowe wydanie Konstytucji Komitetu Narodowego z poprawkami i uzupełnieniami wprowadzonemi na 3-cim Zjeździe Komitetu.

Nowe wydanie Konstytucji Komitetu będzie miało ozdobną okładkę i zwiększoną ilość kartek przeznaczonych na odnotowywanie wpłat składek członkowskich.

W. PILCH GOSPODARZEM W ZARZĄDZIE GŁÓWNYM

Zarząd Główny Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia podaje do wiadomości, że z dniem 13 lutego Wacław Pilch, dyrektor Zarządu Głównego i prezes Okręgu IV Komitetu Narodowego, rozpoczął stałą pracę w biurze zarządu.

UROCZYSTA AKADEMJA

Dnia 12 maja 1945 r. mija lat 10 od śmierci JOZEFA PIŁSUDSKIEGO. Tegoż dnia, 12 maja 1945 r. mija lat 3 od chwili podpisania pierwszego wystąpienia Polonji Amerykańskiej w sprawie Polski — a mianowicie od dnia podpisania Apelu do Prezydenta Roosevelta.

Dzień 12 maja 1945 r. jako 10-ta rocznica śmierci Józefa Piłsudskiego powinien być dla wszystkich, w kim bije polskie serce, dniem rachunku sumienia, czy uczyniliśmy każdy co w jego mocy, aby uchronić od zatraty spuściznę największą, jaką Józef Piłsudski po sobie zostawił — Niepodległe i Całe Państwo Polskie.

Dzień 12 maja 1945 r. jako trzyletnia rocznica pierwszego politycznego wystąpienia Polonji Amerykańskiej, z którego to wystąpienia zrodziła się nasza organizacja — powinien być dla wszystkich członków Komitetu Narodowego A.P.P. dniem ich dorocznego święta.

W związku z tą podwójną rocznicą Zarząd Główny Komitetu Narodowego przesłał do wszystkich Okręgów i Oddziałów Okólnik, wzywając do zorganizowania w niedzielę 13 maja r. b. uroczystej Akademji, poświęconej uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego.

UCHWAŁY WALNEGO ZJAZDU

W wykonaniu uchwał III Walnego Zgromadzenia Komitetu Biuro Główne przesłało do Prezesów wszystkich Oddziałów okólnik w sprawie daniny oddziałowej na rok 1945 z wymienieniem ustalonej przez Zjazd sumy jak również w sprawie należności z tytułu 10 dolarowego zaległego podatku nadzwyczajnego, uchwalonego na II Walnym Zjeździe Delegatów w lipcu 1943 r. i dla którego podstawą obliczeniową jest stan liczebny Oddziału z lipca 1943 r.

W okólniku podana została również uchwała Zjazdu w sprawie członków honorowych i wspierających. Treść uchwały, w pełnym tekście poniżej podajemy:

III Walny Zjazd Delegatów wzywa Zarządy Oddziałów do jak najbardziej wzmożonej akcji w swych terenach celem pozyskania jak najwięcej członków honorowych organizacji, opłacających rocznie $100 oraz członków wspierających, opłacających rocznie $25.

PRZYJAZD PREZESA I DYREKTORA KOM. NAR. DO NEW YORKU

W drodze do Washingtonu na zebranie Rady Głównej i Zarządu Kongresu Polonji Amerykańskiej, adw. M. Kowalski, Dyrektor Komitetu Narodowego, zatrzymał się w New Yorku w celu odbycia szeregu konferencyj w sprawie Komitetu.

Dnia 8 lutego r. b. przyjechał do New Yorku p. W. Cytacki, Prezes Komitetu, dla omówienia bieżących spraw, związanych z działalnością Komitetu.

WYKAZY FINANSOWE

W pierwszych dniach lutego r. b. Biuro Główne Komitetu rozesłało do wszystkich Oddziałów komplet blankietów "Wykazów Finansowych" na rok 1945.

Zarząd Główny Komitetu prosi sekretarzy finansowych o szczegółowe wypełnianie blankietów i nadsyłanie ich regularnie co miesiąc do Biura Komitetu.

JEDNORAZOWA DANINA

Na skutek Uchwały Zarządu Komitetu Narodowego o podjęciu na szeroką skalę nadzwyczajnej akcji zbierania funduszów, które umożliwiają Komitetowi Narodowemu spełnienie nowych zadań w związku z sytuacją obecną, kiedy decydować mogą się losy Polski — Biuro Główne rozesłało do Prezesów Oddziałów Odezwę wraz z Okólnikiem oraz specjalne arkusze dla kolekty do wszystkich członków Oddziału.

Zarząd Komitetu nie wątpi, że akcja finansowa przyniesie należyte wyniki i że członkowie Komitetu całkowicie spełnią swój obowiązek społeczny.

WYDAWNICTWA KOMITETU

Zarząd Główny rozesłał w styczniu r. b. do wszystkich Oddziałów Komitetu, w celu bezpłatnego rozkolportowania, wydaną własnym kosztem broszurę, zawierającą Memorjał, złożony w swoim czasie b. Sekretarzowi Stanu Hull'owi przez Prezesa Rozmarka i Sekretarza Generalnego Gutowskiego imieniem Kongresu Polonji Amerykańskiej w Buffalo, N. Y.

Memorjał był wydany i rozesłany w ilości paru tysięcy egzemplarzy.

* * *

Broszura "Death At Katyń" wydana przez Komitet Narodowy w nakładzie 20,000 egzemplarzy rozeszła się dotychczas w ilości ponad 15,000.

Wydział Wydawniczy Komitetu zwraca się do tych Okręgów i Oddziałów, które jeszcze nie zakupiły broszury "Death At Katyń", z prośbą o możliwie śpieszne nadsyłanie zamówień i zajęcie się na szeroką skalę kolportażem tej wielce pożytecznej dla sprawy polskiej broszury.

* * *

Wydział Wydawniczy Komitetu sygnalizuje, że już wyszła z druku "Prawda o konstytucji" I. Matuszewskiego w języku polskim, a w ciągu najbliższych tygodni, wyjdzie po angielsku "Golgota Road" M. Wańkowicza. Szczegółowe omówienie wspomnianych broszur ukaże się w jednym z następnych sprawozdań "Z życia Komitetu Narodowego Amerykanów Pochodzenia Polskiego".

NOWY ODDZIAŁ KOMITETU NARODOWEGO

W dzielnicy East New York zorganizowany został 18 lutego, nowy oddział Komitetu Narodowego Am. Pol. Pochodzenia. Na zebranie przybyła spora grupa miejscowych rodaków do Sokolni przy Pennsylvania Ave., gdzie o celach tej organizacji rzeczowo przemawiał dyrektor Wacław Pilch. Nawoływał aby Polacy ochotnie wstępowali w jej szeregi i bronili polskiej sprawy.

Na apel odpowiedziano czynem i stworzono nowy Oddział liczący 25 członków.

Oddział otrzymał kolejno Nr. 78-my.

OKRĘG I, DETROIT, MICH.

Roczne i wyborcze posiedzenie Okręgu I Komitetu Narodowego Am. Pol. Poch. odbyło się w środę, 17 stycznia w Domu Polskim przy ul. Forest.

Przyjęto do wiadomości nadesłane listy w sprawie Polski od senatorów Vandenberga, Fergusona (Mich.), A. Capper (Kansas), C. Pepper (Fla.) i J. Murray (Montana) jak również i z brytyjskiej ambasady w Washingtonie.

Wszyscy wyżej wymienieni w listach swych wyrazili zadowolenie, że przesłano im kopje listów do Prezydenta Roosevelta i lorda Halifax'a i jednocześnie zapewniają, że Ameryka uczyni wszystko, aby Polsce dopomóc.

Po złożeniu sprawozdań z całorocznej działalności przez prezesa, sekretarzy i skarbnika, które przyjęto z jak największym uznaniem, przystąpiono do wyboru urzędników Okręgu.

Dotychczasowy zarząd Okręgu został ponownie wybrany przez aklamację na 1945 r.

Skład zarządu Okręgowego jest następujący: Henryk Kogut, prezes; J. Wojciechowski, wiceprezes, Aniela Sandecka, wiceprezeska, Wład. Tuchewicz, skarbnik, Florian Rokita, sekr. fin., Artur Recław, sekr. prot. Do komisji rewizyjnej mianowani zostali: Jan Jachna, Józef Mas i Wojciech Bieliński.

Ponownie wybrany zarząd, dziękując za pokładane w nim zaufanie, przyrzekł jednocześnie w dalszym ciągu pracować w myśl programu Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia, którego celem jest walka i praca o wolną i niepodległą oraz niezależną od niczyich wpływów Rzeczpospolitę Polską.

LIST OKRĘGU I DO LORDA HALIFAXA

Dnia 18 grudnia 1944 roku Okręg skierował następujący list do Lorda Halifaxa, Ambasadora Wielkiej Brytanji:

His Excellency Lord Halifax
Ambassador of Great Britain
British Embassy, Washington, D. C.

Sir:

On August 25, 1939, Your Excellency, as representative of the United Kingdom, signed an agreement of mutual assistance with the Republic of Poland. In the fulfillment of this contract, Poland has fought and is fighting in the field, on the sea, and in the air. Poland has lost millions of her citizens and has undergone material destruction of her property. The Polish nation has done this because they trusted Great Britain's

word of honor to support them in fully regaining Polish independence.

Prime Minister Churchill, in his speech on December 15, 1944, before the House of Commons, has virtually scrapped this treaty signed by you on August 25, 1939. He is attempting to coerce the legitimate Polish Government to agree to the fifth partition of Poland, thus destroying her independence, and thus releasing Great Britain from her obligation under the treaty to stand by Poland until she has fully regained her territories and independence. Recognition of, or the fostering of, the Soviet puppet Lublin Committee deceives no one.

May we ask you to convey to His Majesty's Government the fact that the world's trust, and in particular America's trust, in British word of honor has been very seriously undermined, and that in the long run British attitude in this matter might prove to be disastrous, not only to the British Empire, but to present civilization as well.

Very truly yours
Henry Kogut, president
Arthur F. Recław, Secretary.

Oddział 2, Detroit, Mich.

W niedzielę, 17 stycznia odbyło się posiedzenie Oddziału 2-go, na którym po załatwieniu spraw bieżących i przyjęciu sprawozdań — dokonano wyboru zarządu na rok 1945.

Wyborom przewodniczył sekretarz Okręgu p. A. Recław. Przez aklamację wybrano ponownie ten sam zarząd, który przedstawia się jak następuje:

Wład. Tuchewicz, prezes; Antoni Poniatowski, wiceprezes; Antonina Keller, wiceprezeska; Felicja Dodatko, sekr. prot.; Wanda Tuchewicz, sekr. fin.; Stanisław Czapski, skarbnik.

Delegaci do Okręgu: Wład. Tuchewicz i Felicja Dodatko.

Delegat do Stanowego Wydziału Kongresu Polonji: Wł. Tuchewicz.

Oddział 17, Detroit, Mich.

W niedzielę, dnia 28 stycznia, odbyło się posiedzenie i instalacja nowego Zarządu na rok 1945.

Nowo wybrany zarząd jest następujący: Jan Wachocki, prezes; Aleksandra Szczepanik, wiceprezeska; Leon Tanalski, sekr. prot.; M. Siedlecka, sekr. fin.; Wład. Myczek, skarbnik. Komisja rew.: Władysław Szczepanik, Artur Recław i Kazimiera Szparaga. Delegaci do Okręgu: H. Kogut, A. Recław i L. Tanalski.

Oddział 22, Detroit, Mich.

Na ostatnim posiedzeniu Oddziału wybrano nowy zarząd na rok bieżący. Wybory przeprowadził p. J. Maguder. Skład nowego zarządu jest następujący:

Stan. Wikiera, prezes; Piotr Zyglewicz, wiceprezes; Dr-owa E. J. Wikiera, wiceprezeska; Zuzanna Siepak, sekr. prot.; Helena Potrzeba, sekr. fin.; M. Furtak, kasjer; Komisja rewizyjna: E. J. Wikiera, M. Kochmański i B. Federkiewicz. Delegaci do Okręgu: Bronisława Wikiera, Stan. Stafij i Teofila Kurdach.

Komitet kolportażu: S. Stafij, przew., Marja Black i Józef Maguder.

OKRĘG III

Oddział 20, Amsterdam, N. Y.

W niedzielę, 14 stycznia odbyło się roczne posiedzenie Oddziału 20 Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia przy licznym udziale członków i członkiń. Po przyjęciu protokółu i sprawozdania finansowego, prezes mec. Jan A. Kosiński powitał nowych członków, życząc im powodzenia. Nowy zarząd, przedstawia się jak następuje: mec. Jan A. Kosiński, prezes; Marja Ślusarz, wiceprezeska; p. Pisarczyk, wiceprez.; Kazimiera Orodecka, sekr. prot.; Adam Galiński, sekr. fin.; Józef Wohn, kasjer. Uchwalono wysłać telegramy protestacyjne w sprawie granic Polski i przeciw zaborczości rosyjskiej do prezydenta Roosevelta i do Kongresu, a oprócz tego zamieścić odpowiedni artykuł w miejscowem piśmie "Amsterdam Recorder".

OKRĘG IV. NEW YORK

Nowy Zarząd Okręgu IV Komitetu Narodowego Am. P. P. na rok 1945 ukonstytuował się następująco: W. Pilch, prezes; J. Reski, wiceprezes; L. Zaleski, sekretarz, A. Kwiatkowski, kasjer, W. Chybowski, organizator.

Oddział 3, New York

W niedzielę, 28 stycznia r. b., staraniem Oddziału 3-go Komitetu Narodowego A. P. P. odbył się w sali Domu Narodowego w New Yorku Obchód Powstania Styczniowego.

Na Obchód przybyło kilkaset osób, by oddać hołd pamięci powstańców 1863 roku i obrońców Warszawy w 1944 roku.

Obchód otworzył prezes K. Kałucki, powołując na przewodniczącego p. L. Zaleskiego, sekretarza Okręgu IV Komitetu Narodowego.

Po odegraniu hymnów amerykańskiego i polskiego główne przemówienie wygłosił p. I. Matuszewski, b. minister skarbu R. P. Władzia Bazanowska pięknie zadeklamowała "Z Dymem Pożarów", poczem przewodniczący odczytał rezolucję wniesioną do Rady Miasta New York przez Councilmana Quinna.

Dłuższe i gorące przemówienie wygłosił Ks. R. Ząbek; następnie po apelu p. Chybowskiego o wzmożenie prac Komitetu Narodowego wysłuchano wierszy p. A. Wójcickiego i przyjęto rezolucję, którą następnie posłano do Washingtonu.

Oddział 25, S. Brooklyn, N. Y.

Dnia 16 lutego r. b. odbyło się zwykłe, miesięczne zebranie Oddziału 25-go Komitetu Narodowego, przy

udziale około 60 członków. Przewodniczył prezes p. W. Pilch.

Po przyjęciu kilku nowych członków rozpatrzono szereg bieżących spraw oraz omówiono sprawy urządzenia wiecu i przyjęcia ks. biskupa Padewskiego. Następnie wysłuchano sprawozdania delegata do Okręgu IV Komitetu Narodowego i delegata p. Klimeckiego do Gminy Złączonych Towarzystw. Prezes W. Pilch odczytał apel Głównego Zarządu Komitetu w sprawie zwiększenia szeregów Komitetu na drodze uzyskiwania nowych członków oraz w sprawie jednorazowej daniny.

Oddział 77, Bronx, N. Y.

Dnia 4 stycznia br. w sali Domu Narodowego w Bronx, odbyło się roczne posiedzenie Oddziału 77-go Komitetu Narodowego Am. P. P. Przewodniczyła p. K. Nowakowska. Po wysłuchaniu sprawozdań finansowego oraz z pracy organizacyjnej, Sekr. H. Kin przedstawił aplikacje 10 nowych członków.

P. Reski, wiceprezes 4-go Okr., przewodniczył w wyborach nowego zarządu na rok 1945. Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: Klementyna Nowakowska, prezes; Feliks Andruk, wiceprezes; George Braynack, drugi wiceprezes; Henryk Kin, sekr. prot.; Marcela Pluta, sekr. fin.; Paweł Kozłowski, kasjer; Antoni Nowakowski i Marja Hara, rewizorzy. Delegatami do Okręgu zostali: Henryk Kin, George Braynack i Klementyna Nowakowska.

Uchwalono wysłać list do miejscowego pisma z protestem przeciw mowie Churchilla, który usiłuje oddać Polskę w niewolę Stalinowi.

Obecny na zebraniu St. A. Kwiatkowski, prezes Oddziału 12-go zabierał głos w sprawie Okręgu IV.

Posiedzenia Oddziału 77-go odbywają się co pierwszy czwartek miesiąca o 8-ej wieczór, w Domu Narodowym, 705 Courtland Ave., Bronx, N. Y.

OKRĘG V, NEW JERSEY

Na rocznem posiedzeniu Okręgu V w dniu 7 stycznia przez aklamację powołano Zarząd Okręgu na rok 1945 w tym samym składzie co w roku ubiegłym.

Referat polityczny na posiedzeniu wygłosił red. Stanisław Strzetelski, w sprawie akcji kolportażu broszur przemawiał p. Z. Spotowski z Głównego Biura Komitetu.

Na posiedzeniu Okręgu w dniu 4 lutego rozpatrzono sprawy kolportażu broszury "Death at Katyń", oraz bieżące sprawy organizacyjne.

Zarząd Okręgu przedstawia się jak następuje: prezes, Z. Bańka; wiceprezesi: F. Latawiec, J. Dyki, G. Kamińska; J. Wolwowicz, sekretarz; T. Więckiewicz, skarbnik.

Oddział 5, Passaic, N. J.

Dnia 11 lutego odbyło się posiedzenie Oddziału 5-go Komitetu Narodowego pod przewodnictwem prezesa Jana Bednarczyka. Sekretarzował p. W. Galiński.

Po rozpatrzeniu szeregu bieżących spraw Oddziału powzięto następujące uchwały:

1. Przystąpić natychmiast do akcji zdwojenia szeregów Oddziału.

2. Zająć się zbiórką funduszów w związku z akcją "jednodniowej daniny".

3. Uczcić rocznicę Imienin Józefa Piłsudskiego.

4. Urządzić Uroczystą Akademję w dniu 12 maja, w 10-tą rocznicę śmierci Józefa Piłsudskiego.

Oddział 9, Jersey City, N. J.

We wtorek, 6 lutego r. b., o godzinie 8 wieczorem w Domu Narodowym przy Grove St. odbyło się wspólne posiedzenie Stowarzyszenia Polek i Oddziału 9-go Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia. W posiedzeniu wziął udział przedstawiciel Głównego Biura Komitetu p. Z. Spotowski.

Wspomniane Organizacje przystąpiły do zorganizowania bankietu "O chlebie i wodzie" i na posiedzeniu ustalono termin "Bankietu" na niedzielę 18 marca r. b. w Domu Narodowym przy ul. Grove, oraz wyłoniono Komitet Organizacyjny.

Całkowity dochód z Bankietu "O chlebie i wodzie" przeznaczony jest na kolportaż broszur Komitetu Narodowego. Zjednoczenie Polek na zapoczątkowanie pracy kolportażowej złożyło w Oddziale sumę $15.

Oddział 56, Elizabeth, N. J.

Staraniem Oddziału 56-go Komitetu Narodowego dnia 28 stycznia rb. w Domu Narodowym w Elizabeth odbył się Bankiet "O chlebie i wodzie". Bankiet zgromadził liczne rzesze Polonji miejscowej i okolicznej i cieszył się wielkiem powodzeniem. W związku z tą uroczystością wydany został specjalny pamiętnik. Całkowity dochód z bankietu przeznaczony został na akcję związaną z głoszeniem prawdy o Polsce.

Pozostawiając szersze omówienie "Bankietu o chlebie i wodzie" do następnego numeru Biuletynu Organizacyjnego — na ręce prezesa Oddziału składamy serdeczne podziękowanie za Jego i całego Oddziału tak bardzo pozytywną pracę dla sprawy obrony praw Polski.

Oddział 3, Irvington, N. J.

W styczniu odbyło się posiedzenie Oddziału 73-go, na którem prezes J. Bukowiec i sekretarz J. Ojczymek przedstawili sprawozdanie z działalności dotychczasowych prac Oddziału a przedewszystkiem z urządzonego przez Oddział wiecu oraz z akcji broszurowej.

Oddziałowi 73-mu, który w zakresie rozpowszechniania broszur wśród Amerykanów położył wielkie zasługi zarówno w formie bezpośredniej działalności, jak i wydatnej pomocy finansowej dla Okręgu należy się specjalne wyróżnienie.

OKRĘG VI, PENN.

Oddział 8, Philadelphia, Pa.

Dnia 7 stycznia, o godzinie 2 po poł., odbyło się posiedzenie Oddziału 8-go Komitetu Narodowego A. P. P. w Domu Narodowym w Filadelfji.

Referat wygłosił p. Kazimierz Dąmbski, redaktor "Nowego Świata" z New Yorku.

W drodze powrotnej z Reading, Pa., p. Z. Spotowski, kierownik Działu Wydawnictw Komitetu Narodowego zatrzymał się dnia 19 lutego r. b. w Philadelphii, Pa. i odbył konferencję w sprawach organizacyjnych i kolportażowych z prezesem Oddziału p. A. Kwiñciñskim.

W niedzielę, 28 stycznia r. b., w Domu Polskim, 211 Fairmount Ave., odbył się Obchód Styczniowy urządzony przez Oddział 8-y Komitetu Narodowego Amerykanów P. P. Obchód otworzył p. A. Kwiñciñski, prezes Oddziału i po krótkiem przemówieniu na przewodniczącego zaprosił p. W. Gawrysiaka. Po odegraniu hymnów amerykańskiego i polskiego, wysłuchaniu śpiewu w wykonaniu p. J. Dereń oraz deklamacji p. M. Malenowej, p. B. Węglarski zapoznał zebranych z celami i działalnością Komitetu Narodowego, zwracając szczególną uwagę na akcję głoszenia prawdy o Polsce wśród Amerykanów. Główne przemówienie na temat powstania styczniowego z nawiązaniem do sytuacji obecnej wygłosił Inż. W. Starczewski z Nowego Yorku.

Obchód zakończono przyjęciem rezolucji, która została przesłana do Washingtonu.

Oddział 26, Chester, Pa.

Dnia 21 stycznia r. b. odbyła się w Chester Akademja, urządzona staraniem miejscowego Oddziału Komitetu Narodowego.

Przewodniczył na Akademji zasłużony na polu prac politycznych i społecznych prezes Oddziału, p. W. Kozicki.

Akademja urozmaicona była bogatym programem artystycznym. Głównym mówcą był p. Min. W. Jędrzejewicz, Dyrektor Instytutu Marszałka Piłsudskiego w New Yorku.

OKRĘG VII.

Dnia 14 stycznia rb. odbyło się roczne zebranie Okręgu VII Komitetu Narodowego. Po wysłuchaniu sprawozdań z działalności prac Oddziałów, wchodzących w skład Okręgu oraz z prac Zarządu Głównego Komitetu postanowiono wysłać depeszę do Prezydenta Roosevelta i Sekretarza Stanu Stettiniusa z protestem przeciwko ogłoszeniu przez Stalina "Komitetu Lubelskiego" jako Rządu Polskiego. Powzięto postanowienie dołożenia jak największego wysiłku i wzmożenia prac nad informowaniem społeczeństwa amerykańskiego o sprawie polskiej. Nowy Zarząd na rok 1945 ukonstytuował się następująco:

T. Panek, prezes; E. Jaworek, wiceprezes; B. Babińska, wiceprezeska; P. Jastrzębski, sekretarz protokółowy; T. Michalski, sekr. kasjer. Do Komisji kolportażu przy Okręgu weszli pp. H. Marchewka, S. Śmietana, W. Cepek i W. Szteliga.

Oddziały na posiedzeniu Okręgu były reprezentowane:

Oddział 34, New Bedford, pp. A. Podsiadło i p. Kos.

Oddział 35, New Bedford, pp. M. Zając, S. Śmietana, M. Tomasik.

Oddział 53, Pawtucket, R. I., T. Panek, J. Puławski, T. Michalski, P. Jastrębowski.

Oddział 72, Providence, pp. H. Marchewka, B. Babińska, M. Krawica, W. Cepek.

Po posiedzeniu Okręgu odbył się odczyt na temat bieżących zagadnień politycznych.

Oddział 27-y, South Boston, Mass.

Do Zarządu Oddziału na rok 1945 weszli pp.: Józef Majdziński, prezes; Jan Marek, sekr. prot.; Wincenty F. Kamiński, sekr. fin.

Oddział 72, Providence, R. I.

Dnia 21 stycznia rb. staraniem Oddziału 72-go Komitetu Narodowego Am. P. P. odbył się Obchód styczniowy, któremu przewodniczył wybitny działacz niepodległościowy w Ameryce, p. W. Cepek. Obchód urozmaicony był bogatym programem artystycznym. — Główne przemówienie wygłosił red. Stanisław Strzetelski z New Yorku na temat bieżącej sytuacji politycznej. Zebrani powzięli następującą rezolucję, którą postanowiono przesłać na ręce Prezydenta Stanów Zjednoczonych.

"My, Amerykanie Polskiego Pochodzenia, zebrani dnia 21 stycznia 1945 roku na wiecu w Providence, R. I., zwracamy się do Ciebie, Panie Prezydencie w przededniu Twego wyjazdu na konferencję wielkich mocarstw z gorącym apelem byś użył wszystkich Twych wpływów i sił dla odwrócenia od świata, od Stanów Zjednoczonych, od kraju ojców naszych Polski, śmiertelnego niebezpieczeństwa.

Polska, pierwszy najofiarniejszy aljant, który w walce z Hitlerem poniósł straty większe niż którykolwiek z aljantów, jedyny z podbitych narodów bez Quislinga, stoi wobec groźby nowego rozbioru i poddania pod totalistyczną niewolę.

Rozbiór Polski i narzucenie jej totalistycznej kontroli ma być tylko etapem w wielkim procesie sowietyzacji i komunizacji Europy, proces który stanowi istotną groźbę dla bezpieczeństwa i przyszłości naszej ojczyzny oraz dla sprawy demokracji w całym świecie.

Los Polski, los Ameryki, los wszystkich wolności małych narodów i ludzi, los świata zależy dziś przedewszystkiem od twych, Panie Prezydencie, decyzyj.

W przekonaniu, że w tej historycznej chwili nie

ustąpisz ani na krok od ideałów, za które przelewają krew nasi bracia i synowie, przesyłamy Tobie jako inspiratorowi Karty Atlantyckiej i czterech wolności, wyrazy wiary i zaufania, iż nie pozwolisz by siły zła i tyranji zatriumfowały nad sprawą sprawiedliwości, prawa i wolności człowieka i narodów.

William Cepek, przewodniczący
M. Marchewski, sekretarz".

Oddział 59, Rochester, N. Y.

Po otrzymaniu wiadomości o mowie premjera Churchilla, wygłoszonej przed parlamentem brytyjskim, natychmiast zostało zwołane zebranie Oddziału 59-go Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia. Przewodniczył prezes H. Laboski, główne referaty wygłosili wiceprezes zarządu Głównego Komitetu Nar., adw. Mieczysław Kowalski i dyrektor Komitetu E. F. Lorentz. Jednogłośnie uchwalono wysłać telegraficzną rezolucję do Sekretarza Stanu Stettinius'a do Washingtonu. Treść tej depeszy podajemy poniżej:

Christian Winston Churchill's December 15, 1944, Christmas gift to atheist totalitarian dictator Stalin of about half of pre-war Poland to augment Russia's former plunder from Poland and add to the Soviets' vast one sixth of the earth's surface, — was not only craven appeasement but a dastardly betrayal of England's first fighting ally, the Christian Republic of Poland, and also a betrayal of Christianity itself.

The people of Poland are not enemies to be punished but allies and heroes who were first to fight Nazi might in spite of the overwhelming odds. Their crucifiction by Germany once again saved western Christian civilization and also Soviet Russia. No people have given more or suffered more from both Germany and Russia.

We feel that it would be tragic indeed if our American war effort, our labor, our Lend-Lease and our sons' supreme sacrifices, were to in any way contribute to the consummation in any degree of another partition of Poland initiated in 1939 jointly by Germany and Russia. Certainly our sons are not fighting and dying in this war against axis aggressions in order to assist in the dismemberment of Poland or any other liberty loving country, nor to enslave Poles or any other peoples, nor to have Russian aggressions supplant German aggresions. We are convinced that both German and Russian agressions menace the safety of the United States. We believe that the appeasement of dictator Stalin, alias Dzugashvili, will be as futile and as tragic as was the appeasement of dictator Hitler, alias Schickelgruber.

Rochester Chapter National Committee of Americans of Polish Descent, Inc.

Committee on Resolutions
Matthew Kowalski, chairman, Henry M. Laboski, Edmund F. Lorentz, Henry E. Bielski.

Nowy Zarząd Oddziału ukonstytuował się następująco: p. H. Laboski, prezes; p. H. Bielski, wiceprezes; p. J. Pospuła, 2gi wiceprezes; p. E. F. Lorentz, sekr. egzekutywy, Miss L. Adwent, sekr. protokółowy, St. Klodinski, sekretarz finansowy.

Oddział 70, Cleveland, Ohio

Na zebraniu odbytem dnia 29 stycznia 1945 r. w sali Związku Narodowego Polskiego w Cleveland, Ohio przez aklamację wybrano zarząd Oddziału na rok 1945 w tym samym składzie co w roku poprzednim, z wyjątkiem sekretarza protokółowego, którego wybór postanowiono odłożyć do następnego posiedzenia Oddziału: p. K. Michalski, prezes; p. S. Falkowski, wiceprezes; p. A. Kopczyński, sekretarz finansowy; p. L. Jaroszyński, skarbnik.

SKARBNIK ŁODZIESKI O KOMITECIE LUBELSKIM

Skarbnik Komitetu Narodowego, p. S. Łodzieski zabrał głos w sprawie Komitetu Lubelskiego na łamach Cleveland News w dziale dyskusyjnym: Saturday Town Meeting. Podajemy fragment jego artykułu:

The Lublin Committee represents no one but Stalin. It does not represent the Polish nation. It cannot function since it is not based on any constitutional law. It has no authority derived from the people whatsoever. Remember that Poland was **the first nation in the allied camp.** It has its government It is **not** an enemy nation. Why discredit this government that was and is completely backed by its people, who carry out its underground orders, relentlessly fighting the Axis, never for a moment compromising to co-operate with the enemy.

Why discredit this most faithful and representative government to recognize traitors, picked up by a foreign dictator for the sole purpose of landing this heroic nation into Russian slavery? If this discussion is carried on and argued over for the purpose that Stalin's wishes must be abided — then that should not be and cannot be any talk of justice. The question boils down to — Stalin wants Poland, shall we approve this grab? There is no other discussion. No elements of principles, morales, justice or fulfillment of promise can exist on our part, if we for one moment think of recognizing the Lublin Committee for Poland. The whole thing is an utter falsehood. To state that Committee can, could or shall represent Poland is a lie.

The Committee cannot represent Poland. It can only represent Russia. Therefore, it will be a Stalin's Poland and not a Poland, free, independent, sovereign nation for which the Polish people have proved their demand by their tremendous sacrifices of life and possessions. It was for this free Poland that the Polish Army has been fighting for five years on all fronts, alongside our armies, where it gave excellent account of itself.